Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 33000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 10 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 140. BYDGOSZCZ, wtorek dnia 22 czerwca 1926 roku. Rok XX.

M. ŁEMPICKI.

Czem powinna być Kontrola Państwowa?

II.

(Obecna organizacja Kontroli Państwowej w Polsce. - Stosunek do niej Rządu i Sejmu. — Dotychczasowe wyniki działalności. — Rola Kontroli Państwowej w zamierzonej teraz akcji sanacyjnej. — Konieczność rozszerzenia dotychczasowych pełnomocnictw.)

Przypatrzmy się teraz, jakie są obecnie organizacja i zakres działania Kontroli Państwowej w Polsce, jakie są dotychczasowe wyniki jej działalności, wreszcie jakie byłyby w interesie państwowym pożądane zmiany i uzupełnienia w uprawnieniach tej instytucji.

Pierwszą ustawą o Kontroli Państwowej był dekret, wydany przez Naczelnika Państwa dn. 7 lutego 1919 r.; powoływał on do życia Najwyższą Izbę Kontroli, nadawał jej szerokie upoważnienia i przewidywał powstanie, oprócz instytucji centralnej, także i miejscowych organów: Okręgowych Izb Kontroli. Następnie, art. 9 konstytucji państwowej z dn. 17 marca 1921 r. ustalił ustrój i kompetencje Kontroli Państwowej, nakładając na nią trzy następujące grupy obowiązków: 1) kontrolę całokształtu gospodarki państwowej pod względem finansowym, 2) badanie zamknięć rachunkowych rządu i 3) wnioski o udzielenie lub odmówienie rządowi absolutorjum. W dn. 3 czerwca 1921 r. Sejm Ustawodawczy, w myśl art. 9 konstytucji uchwalił osobną **„Ustawę o Kontroli Państwowej"**. Ustawa ta określiła szczegółowo zakres działania kontroli i co zasługuje na uwagę, **uchyliła kontrolę wstępną,** która była ustanowiona dekretem Naczelnika Państwa z dn. 7 lutego 1919 r., **ograniczając działalność instytucji, kontrolującej do kontroli następnej rachunkowej.** Ta jednak kontrola była pojmowana szeroko: art. 4 ustawy upoważniał Kontrolę Państwową nietylko do badania, czy wydatki były legalne, ale jeszcze, **„czy czynności gospodarcze i finansowe władz i urzędów państwowych były wykonane z należytą oszczędnością i celowo pod względem gospodarczym."**

Zaznaczyliśmy wyżej, że Rząd, jako organ dysponujący kredytami, jest z natury rzeczy przeciwny rozszerzaniu kompetencji niezależnej od niego Kontroli Państwowej. Rzeczywiście, w październiku 1923 r. Rada Ministrów (gabinet p Witosa), bez jakiegokolwiek udziału Najwyższej Izby Kontroli, uchwaliła nowy projekt Ustawy o Kontroli Państwowej, wychodząc z założenia, że obowiązująca ustawa (z dn. 3 czerwca 1921 r.) wykazuje pewne sprzeczności z Konstytucją Rzeczypospolitej. **Nowy projekt zmierzał do poważnego ograniczenia kompetencji Kontroli Państwowej** i do nadania Najwyższej Izbie Kontroli charakteru wyłącznie rachunkowego, mającego tylko sprawdzać przedstawiane mu przez urzędy, rachunki rocznych zamknięć, projekt ten jednak nie był Sejmowi przedstawiony.

Jak to widać z rozmaitych uchwał, Sejm stoi na odmiennem stanowisku. Podczas dyskusji budżetowej w r. 1924, Sejm nie wypowiedział się, prawda, wyraźnie za przywróceniem kontroli wstępnej, uchylonej przez Ustawę z dn. 3 czerwca 1921 r., ale wezwał Rząd do przedstawienia w ciągu czterech miesięcy projektu nowej ustawy o Kontroli Państwowej, przyczem zalecił, aby projekt ten opierał się na następujących zasadach:

a) zachowanie w szerokim zakresie kontroli faktycznej i następnej;

b) zupełna niezależność kontroli od Rządu, jak najszerzej pojęta;

c) ustalenie obowiązujących ministerstwa terminów do składania wyjaśnień, i wyraźnych odpowiedzi na zarzuty, podniesione przy rewizji przez Kontrolę Państwową itd.

Jednocześnie Sejm wezwał Rząd, aby preliminarze budżet. ministerstw przesyłane do ministerstwa Skarbu, były komunikowane Najwyższej Izbie Kontroli, która obowiązana jest przedstawić Budżetowej Komisji Sejmowej swą opinję o obliczeniach budżetowych.

Wymienione rezolucje sejmowe z r. 1924, podobnie, jak wiele innych, nie są jeszcze wykonane i nowy projekt ustawy o kontroli, który miał być opracowany w ciągu czterech miesięcy, dotychczas nie jest Sejmowi złożony.

* * *

Obecny ustrój Kontroli Państwowej w Polsce tak się przedstawia: centralną instytucją jest Najwyższa Izba Kontroli, miejscowemi organami są Izby okręgowe w liczbie ośmiu (w Warszawie, Poznaniu, Krakowie, Wilnie, Lwowie, Kielcach, Brześciu i Katowicach); pierwsza sprawia rewizję centralnych urzędów (ministerstw), drugie kontrolują urzędy I i II instancji. **Pomimo, że kompetencje Kontroli Państwowej są w Polsce węższe, niż w innych krajach, dotychczasowa jej działalność zaznaczyła się już dodatnio.** Wydawane przez Najwyższą Izbę, poczynając od r. 1920, obszerne roczne sprawozdania zgromadziły obfity materjał faktyczny, dotyczący gospodarki rządowej i zwróciły uwagę Sejmu i społeczeństwa na ujemne jej strony. **Kontrola Państwowa ujawniła masę popełnianych nadużyć rozmaitego rodzaju** i stwierdziło ponoszone przez skarb państwa straty; będąc jednak zgodnie z ustawą, tylko kontrolą następną, nie mogła zapobiegać ich powtarzaniu.

* * *

Gospodarka rządowa, zarówno w dziale administracji, jak i przedsiębiorstw oraz monopolów, przedstawia poważne braki; niema w niej jeszcze rozumnej oszczędności, ani dobrej ścisłej rachunkowości. Znaczne sumy bywają wydatkowane nie na cele produkcyjne i rzeczywiście pożyteczne; obok wyraźnych nadużyć (kradzieże i defraudacje), dokonywane są jeszcze, na podstawach legalnych, rozmaite tranzakcje, np. umowy na dostawy rządowe, narażające skarb państwa na duże straty.

Obecny rząd zapowiedział energiczną walkę z wszelkiemi „złodziejstwami i łajdactwami", które się w naszem życiu rozpanoszyły. Zadanie to ogromnej doniosłości; wymaga energji, wytrwałości i umiejętności. W akcji sanacyjnej może być wielce pomocną Kontrola Państwowa, posiadająca już kilkuletnie doświadczenie i wyszkolony personel; trzeba ją tylko zaopatrzyć w odpowiednie pełnomocnictwa. **Zadaniem Kontroli Państwowej powinno być nie tylko ujawnianie dokonanych nadużyć, ale zapobieganie wszelkim nadużyciom i wszelkim, legalnym i nielegalnym przejawom marnotrawienia funduszów państwowych.** Konieczną jest zmiana ustawy o Kontroli Państwowej w kierunku rozszerzenia obecnych atrybucji i **nadania Najwyższej Izbie prawa wykonywania kontroli wstępnej (prewencyjnej);** to znaczy, że Najwyższa Izba Kontroli Państwowej powinna być powołana do wydawania opinji przy układaniu budżetów poszczególnych resortów, do czuwania (prewencyjnego) nad wykonaniem tych budżetów i nad wydatkowaniem sum pozabudżetowych, do sprawdzania, pod względem legalności, wszelkich zamierzeń wydatkowych władzy wykonawczej, do oceny, projektowanych do zawarcia przez organy rządowe, rozmaitych umów, np. na dostawy dla instytucji państwowych lub na eksploatację majątku państwowego itd. **Bez kontroli wstępnej gospodarka funduszami państwowemi zawsze może wejść na manowce,** jak o tem przekonywa dobitnie dotychczasowe doświadczenie.

Podejmowane dotychczas próby akcji sanacyjnej, nie dały, z rozmaitych powodów, realnych wyników; oby podjęta obecnie okazała się dla państwa polskiego pomyślniejszą!

Plebiscyt w Niemczech

nie wykazał większości koniecznej do wywłaszczenia Hohenzollernów bez odszkodowań.

Berlin, 20. 6. PAT. Godz. 23.25. W 22 okręgach głosowało 9 461 803 za wywłaszczeniem, przeciwko 325 000. Do tych okręgów należą i Prusy Wschodnie, w których 2 % głosowało za. Ilość ogólna okręgów wynosi 35. Dotychczasowe wyniki pozwalają na przypuszczenie, że lewica zdołała zaledwie uzyskać 15 i pół milj. głosow na poparcie swego wniosku. Wobec tego, że koniecznem jest około 20 miljonów głosów, wniosek o wywłaszczenie należy uważać za upadły.

Berlin, 20. 6. PAT. Godz. 23.45. W 27 okręgach wyborczych głosowało 11 381 200 za, 400 212 przeciw. Ilość głosujących wynosiła około 35 %.

Jak byznesiści amerykańscy wyzyskują Polskę.

O kupno zakładów Gieschego w Katowicach.

Warszawa, 21. 6. (Tel. wł.) Z powodu przybycia przedstawicieli amerykańskiej firmy Harrimann do Warszawy, zabiegającej o kupno zakładów Gischego w Katowicach, przynosi „Kurjer Poranny" rewelacje, podkreślające, że ustawę o popieraniu przemysłu cynkowego wnieśli ministrowie Zdziechowski i Osiecki do Sejmu jedynie w celu zawarcia umowy z firmą nadmienioną. Koncern Harrimanna zobowiązał się w zakłady Gischego wnieść 10 miljonów dolarów, z których połowa zaledwie przeznaczona jest na podniesienie zdolności produkcyjnej przedsiębiorstwa, a druga połowa ma służyć do spłacenia zobowiązań Gischego i powiększenia kapitału obrotowego. Ponieważ Gische w Katowicach stanowi własność gwarectwa lipskiego we Wrocławiu, a głównym wierzycielem gwarectwa jest znowu Harrimann, więc pieniędzmi, które chce wnieść do Katowic, spłaca własne należności we Wrocławiu. W dodatku suma 10-ciu miljonów ma wpłynąć do Polski w ciągu 5-ciu lat. Zato ma rząd polski zrzec się 30-tu miljonow złotych, przypadającego podatku majątkowego i nadać nabywcy takie przywileje, że zamierzenie całe przedstawia się okropnie niekorzystnie dla naszego przemysłu. Warunki są niegodziwe, więc należy je odrzucić.

Otwarcie granic polskich dla Niemców.

Warszawa, 21. 6. (Tel. wł.) Dr. Prądzyński zakomunikował im. rządu prezesowi delegacji niemieckiej do rokowań z Polską, gotowość do wymiany zdań do osiedlania się osób fizycznych i prawnych niemieckich w granicach Rzeczypospolitej.

Anglja chce zerwać umowę handlową z Sowietami.

Londyn, 21. 6. (AW.) Jedenastu konserwatywnych członków Izby Gmin wystąpiło z wnioskiem o uchwalenie następującej rezolucji: Izba Gmin potępia działalność organizacji sowieckich, które dążą na terenie Anglji do przewrotu. Rezolucja wyraża opinję, że umowę handlową między Rosją i Anglją należy anulować.

Straszna katastrofa kolejowa w Francji. 5 zabitych, 30 rannych.

Tours, 20. 6. PAT. Pociąg pospieszny, odchodzący z Paryża w południe i dążący do Bordeaux wykoleił się o 3 po poł. pod stacją Vouvray. Na skutek katastrofy 5 osób zostało zabitych, 30 rannych, w tej liczbie 2 ciężko.

Obawy angielskie o Ligę Narodów.

Londyn, 21. 6. (A. W.) Daily Express wywodzi, że wystąpienie Hiszpanji z Ligi Narodów byłoby dla Ligi bardzo poważnym ciosem. Zachodzi kwestja, czy wobec tego Niemcy nie cofną prośby o przyjęcie do Ligi i czy Polska zmieni swe stanowisko. Anglja musi w Genewie postępować bardzo ostrożnie by jej nie wciągnięto w wir ciemnych intryg.

Bez pomyślności Pomorza niema pomyślności Polski!

Ministrowie Romocki i Kwiatkowski na Pomorzu.

Gdańsk, 20. 6. PAT. W dniu dzisiejszym odwiedzili Pomorze p. min. kolei Romocki i min. przemysłu i handlu p. Kwiatkowski, pragnąc bezpośrednio zetknąć się ze społeczeństwem pomorskiem i zapoznać się z jego życzeniami i potrzebami.

Na stacji w Tczewie, w rozmowie z przedstawicielem Szkoły Morskiej marynarki handlowej, komand. Kańskim minister przemysłu i handlu zapewnił, że sprawy morskie, a w związku z tem i szkoła morska w Tczewie, leżą mu na sercu i dlatego sprawom tym udzieli najszerszego poparcia. Z dworca udali się pp. ministrowie nad Wisłę celem otwarcia portu, urządzonego tam przez towarzystwo Żegluga Wisła-Bałtyk, który ma służyć dla eksportu węgla polskiego. W chwili otwarcia znajdowało się w porcie kilka berlinek morskich, na które ładowano właśnie węgiel, przeznaczony na eksport do państw bałtyckich i skandynawskich. Zdolność przeładunkowa tego portu wynosi obecnie 900 do 1000 tonn na dobę, a po ukończeniu niezbędnych urządzeń wzrośnie do 5 000 tonn na dobę. Aktu poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz ks. Prabucki.

W odpowiedzi przemówił p. minister Kwiatkowski: Witając w imieniu rządu otwarcie portu, w czem upatruję fakt o doniosłem znaczeniu, dowodzący odżycia inicjatywy prywatnej, której uśpienie było jednym z najważniejszych czynników naszego kryzysu gospodarczego, twierdzę, że inicjatywa ta musi pójść dalej i stworzyć wielką arterję komunikacyjną, wiodącą z bogatych ziem południa do polskiego morza. Rząd świadom jest tego historycznego zadania, że po tej linji trzeba iść stanowczo naprzód ku polskiemu morzu. Zadanie to jest dzisiaj równie aktualne i żywotne jak przed wiekami i musi być wykonane przez obecne pokolenie. Dlatego rząd wita dziś z zadowoleniem inicjatywę, ujawnioną w dziele zapoczątkowanem w Tczewie, widząc w niej drogę do ekspansji ducha i twórczości polskiej.

Następnie pociągiem przez Gdańsk do Gdyni przybyli ministrowie o godzinie 12. Pobyt w Gdyni rozpoczął się od szczegółowego zwiedzenia nowo wybudowanej stacji wraz z monumentalnym gmachem dworcowym. Z kolei zwiedzili budujący się port handlowy i wojenny, poczem udali się do magistratu, gdzie przyjęli kilka delegacji ludności miejscowej.

Podczas obiadu przemówił wojewoda pomorski dr. Wachowiak, wyrażając ministrom podziękowanie za odwiedzenie Pomorza. Gdy utworzył się nowy rząd — mówił p. wojewoda — w części społeczeństwa pomorskiego ujawniło się zaniepokojenie, jakoby rząd ten miał zająć wobec Pomorza inne stanowisko, aniżeli rząd poprzedni. Wbrew temu p. prezes Rady Ministrów Bartel zaraz w pierwszych dniach swego urzędowania upoważnił mówcę do oświadczenia, że rząd obecny kwestję Pomorza uważa za pierwszorzędną kwestję polityczną Polski. Dzisiejsza wizyta pp. ministrów jest dowodem, że rządowi zależy na ziemi pomorskiej, która łączy państwo polskie ze światem. Podkreśliwszy konieczność silnego dostępu Polski do morza, a przez to ugruntowania państwowości polskiej, p. wojewoda zaznaczył, że społeczeństwo pomorskie w tym właśnie duchu pojmuje przyjazd pp. ministrów. W końcu zwrócił się p. wojewoda z prośbą do pp. ministrów, by byli orędownikami sprawy Pomorza i użyli swego wpływu na rzecz przyspieszenia budowy portu w Gdyni, zapewniając ze swej strony, że całe bez wyjątku Pomorze stoi wiernie przy Rzplitej i prawowitym rządzie.

W odpowiedzi minister Romocki stwierdził, że obecność przedstawicieli rządu na Pomorzu jest dowodem, iż rozpoczął się nowy okres twórczej pracy na polu gospodarczem oraz że najbliższe zagadnienia, oczekujące rząd, leżą właśnie na Pomorzu. Bez pomyślności Pomorza niema pomyślności Polski i dlatego wnosi p. minister swój toast za pomyślność Pomorza.

Należy podkreślić, że zarówno w Tczewie, jak i w Gdyni przedstawiciele rządu przyjmowani byli przez ludność entuzjastycznie.

10-ty gabinet Brianda.

Paryż, 20. 6. PAT. Herriot zrezygnował z utworzenia gabinetu.

Paryż, 20. 6. PAT. Prezydent Doumergue zawezwał do pałacu Elizejskiego Brianda, by mu ponownie powierzyć misję utworzenia gabinetu. Briand misję tę przyjął.

Paryż, 20. 6. PAT. Godz. 14. Jak się dowiaduje agencja Havasa, jest zamiarem Brianda, by w nowym jego gabinecie znaleźli się prawie wszyscy członkowie jego ostatniego gabinetu, znajdujący się obecnie w stanie dymisji. Jutro rano Briand będzie konferował z Poincarem, który dzisiaj jest nieobecny w Paryżu i zaproponuje mu tekę finansów.

Paryż, 20. 6. PAT. W godzinach popołudniowych Briand odbył wiele narady. Painleve oświadczył, że ma mocne przeświadczenie, iż obecny kryzys gabinetowy zbliża się już do swego rozwiązania. Utworzenie gabinetu nastąpi w dniu jutrzejszym.

* * *

Znaczna część prasy francuskiej odnosi się sceptycznie do zamierzenia Brianda utworzenia 10-go kierowanego przezeń gabinetu.

Organ faszystowski „Nouveu Siecle" pisze, z ironją, że zamiast dobrych finansistów gabinet zostanie obsadzony przez gwiazdy taktyki i wymowy parlamentarnej.

Dość niespodziewanem jest stanowisko zbliżonych do sfer przemysłowych poważnych organów, jak „Gaulois" i „Figaro" a nawet Journal Industrielle, odnoszących się nie przychylnie do zamierzeń Brianda.

„Echo de Paris" mówi, że Briand nie jest człowiekiem, który w danej sytuacji mógłby Francję wyciągnąć z trudności, w których się ona znajduje.

Gazety lewicowe ujmują sprawę z innego punktu widzenia, także jednak niewykazują przychylności dla zamiarem stworzenia koncentracji pod przewodnictwem Brianda.

„Quotidien" przestrzega go przed wciąganiem tak silnej i ambitnej indywidualności do rządu, jakim jest Poincare. Wejście Poincarego, zwłaszcza do spółki z Tardieu, uniemożliwiłoby Briandowi wywieranie realnego wpływu na politykę własnego rządu. Byłoby to oczywiście początkiem końca 10-go rządu Brianda.

Nastrój w kołach politycznych nie przewiduje szybkiego rozwiązania przesilenia. Prawdopodobne jest jednak oczywiście, że nawet gdyby Briand zrzekł się misji utworzenia rządu, po nieudanej próbie Herriota, a następnie rządu wyłącznie prawicowego, mógłby on wchodzić jeszcze w rachubę jako uosobienie idei koncentracji stronnictw.

Kronika telegraficzna.

Wiedeń. Na dziś po południu socjaldemokraci zapowiedzieli masowe demonstracje uliczne przeciwko rządowi.

Praga. Sejm przyjął ustawę o uposażeniach urzędników państwowych 220 głosami przeciw 69.

Nowy Jork. Komitet wykonawczy federacji robotników amerykańskich zwrócił się do związków lokalnych z wezwaniem do zbierania składek na rzecz poparcia górników angielskich.

Madryt, 16. 6. (PAT). Odpowiadając na życzenia, złożone rządowi hiszpańskiemu w imieniu rządu polskiego przez posła Rzplitej p. Sobańskiego z okazji zwycięskiego zakończenia wojny w Maroko, rząd hiszpański wyraził swą głęboką wdzięczność za tak serdeczne wyrazy uczucia narodu polskiego, które zobowiązują wielce Hiszpanję oraz przyczynią się do zacieśnienia węzłów łączących szczęśliwie obydwa narody.

Paryż. Według urzędowego doniesienia podróż prezydenta Doumergue do Londynu została odłożona na później, gdy warunki będą pomyślniejsze.

Paryż. Dzienniki donoszą z Waszyngtonu, iż senat postanowił przedłożyć obecną sesję, aby umożliwić rządowi francuskiemu ratyfikację układu w sprawie konsolidacji długu francuskiego w Stanach Zjednoczonych.

Paryż. Dzienniki donoszą z Lizbony via Londyn, iż wojska portugalskie m. Macao rozbiły piratów, zabijając 30 i raniąc 150.

Genewa. Komisja mandatowa Ligi Narodów ukończyła badanie francuskiego sprawozdania, dotyczącego administracji Kamerunu poczem zajmowała się sprawą francuskiego Togo.

Białogród. Komisja finansowa Izby przyjęła 17 głosami przeciwko 9-ciu projekt ustawy w sprawie uregulowania długu wojennego Jugosławji wobec stanów Zjednoczonych.

Berlin. „Lokal-Anzeiger" donosi z Rygi, że w Rosji Sowieckiej podwyższono wprawdzie płace robotnikom leśnym i rolnym, wprowadzono jednak jednocześnie 10-godzinny dzień pracy.

Waszyngton. (PAT). Senat przyjął rezolucję senatora Mac Kellara, domagającą się od komisji długów przeprowadzenia ankiety, czy Francja prowadzi w Ameryce rokowania o uzyskanie pożyczki prywatnej, w zależności od ratyfikacji układu o konsolidacji długów.

Bagdad. Lotnik angielski i jego mechanik, zmuszeni do wylądowania z powodu wady motoru, zostali wzięci do niewoli przez szczep zbuntowany, operujący na granicy Iraku.

P. Dębski kandydatem na marszałka Sejmu.

W razie ustąpienia marszałka Rataja ze stanowiska marszałka Sejmu, najprawdopodobniej obejmie ten posterunek z wyboru posłów wicemarszałek Sejmu i prezes komisji dla spraw zagr. Jan Dębski.

Przemysł polski dla Bolszewji.

Warszawa, 21. 6. (Tel. wł.) Polsko-sowieckie towarzystwo handlowe „Sowpoltorg" otrzymało od Rosji zamówienia na 250 tysięcy dolarów, głównie rur żelaznych, chemikaljów, celuloidu, bielizny, cynkowej itd. Od lipca mają być obroty zwiększone.

Ulgi taryfowe dla węgla.

Warszawa, 21. 6. (Tel. wł.) Ministerstwo kolei w zamiarze odciążenia portów w Gdańsku i Gdyni od zwiększających się transportów węgla, przeznaczonego na wywóz, rozciągnęło ulgową taryfę węglową na przystanie na Wiśle: Toruń, Tczew, Kapuściska Małe i Solec Kujawski. Zarządzenie odnosi się także do transportów, kierowanych przez Drawsko Małe do portu w Szczecinie.

Warszawa, 21. 6. (Tel. wł.) W Łodzi rozpowszechniają pogłoskę, że przedstawiciel finansów włoskich p. de Nizel bawi w Warszawie i rokuje z czynnikami rządowemi w sprawie inwestycyj w przemyśle łódzkim.

Warszawa, 21. 6. (Tel. wł.) Następcą posła Patka, odwołanego z Tokio, został, jako chargé d'affaires podpułkownik sztabu gener. p. Wacław Jędrzejewicz, dotychczas przydzielony tam, jako attaché wojskowy.

Instytut współpracy intellektualnej.

Warszawa, 21. 6. (Tel. wł.) Wczoraj rozpoczął się międzynarodowy zjazd instytutu współpracy intellektualnej. Biorą w nim udział przedstawiciele wielu społeczeństw europejskich. Dziś oczekiwanem jest przybycie Luchaira, dyrektora międzynarodowej instytucji współpracy intellektualnej przy Lidze Narodów. Rosja, jako nienależąca do Ligi, nie bierze udziału w zjeździe. Natomiast w charakterze gości zjawili się prof. Struve i Szulgin.

Zjazd funkcjonarjuszy więziennictwa polskiego.

Warszawa, 21. 6. (Tel. wł.) Rozpoczął się tu zjazd delegatów związku zawodowego pracowników więziennych przy udziale blisko 50-ciu przedstawicieli wszystkich ziem Polski. Przemówienia powitalne wygłosili: imieniem ministra Sprawiedliwości dyr. departamentu karnego p. Maleszewski i prezes sądu okręgowego w Kaliszu p. Franciszek Głowacki. P. Stanisław Dąbrowski zreferował sprawozdanie zarządu głównego. Naczelnem zagadnieniem interesującem dnia jest polepszenie bytu pracowników więziennych.

Radość z powodu ocalenia Mustafy Kemala.

Angora, 20. 6. PAT. Gdy wiadomość o wykryciu w Smyrnie zamachu na prezydenta republiki Mustafę Kemala paszę rozeszła się po całym kraju, wszędzie odbyły się spontaniczne demonstracje ludności dla wyrażenia radości z powodu nieudania się spisku oraz oburzenia na spiskowców. Ze wszystkich stron od wszelkiego rodzaju instytucji, deputowanych, wysokich urzędników, wojskowych i cywilnych itd., nadchodzą do prezydenta republiki tysiące depesz i listy z wyrazami oburzenia na spiskowców i z zapewnieniami wierności dla ustroju republikańskiego.

Nasz proces z wydawnictwem „Słowa Pomorskiego".

Dnia 10 marca b. r. wydrukowaliśmy następującą notatkę z Torunia:

> **Klapa na całym froncie.** Jak się dowiaduje Wasz korespondent, tutejszy organ endecki „Słowo Pomorskie" po bezskutecznych dotąd wysiłkach w kierunku zmiażdżenia „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu, za pomocą paszkwilów, klamliwych i bezpodstawnych insynuacyj, poczuł się zmuszonym do kontrakcji na polu finansowem. Jak znachor, za pomocą upustu krwi, administracja tegoż dziennika, postanowiła suchoty abonamentowe wyleczyć za pomocą częściowej redukcji personelu, dla zmniejszenia ceny abonamentowej.
>
> Informują nas z zupełnie pewnego źródła, że skutkiem tej kuracji, personel techniczny i redakcyjny ma być zmniejszony prawie do połowy. Ciekawi nas, jak wobec tego wyglądać będzie to pisemko na przyszłość? Dziś już mało co przynosi, a co będzie później... Chyba że panowie redaktorzy z p. posłem Sachą na czele uznają naczelnym redaktorem — nożyce.

Wydawnictwo „Słowa Pomorskiego" uczuło się notatką tą dotkliwie pokrzywdzone i wytoczyło redaktorowi naszego pisma p. Czesławowi Budnikowi proces o oszczerstwo na tle kredytowym (§ 187 u. k.), twierdząc mianowicie, że oszczerczym jest zwrot, że personel „Słowa Pomorskiego" ma być zredukowany „prawie do połowy", co rzekomo spowodowało znaczne straty dla wydawnictwa.

Dnia 19 czerwca sprawa znalazła się na wokandzie **„Sądu Pokoju"** w Toruniu. Oskarżony bronił się zwłaszcza tem, że informacja pochodziła od osoby zupełnie wiarogodnej, która redakcję naszą informowała przez 1½ roku codziennie, a z racji których to informacyj tylko raz wynikła sprawa sądowa, jednak dla braku istoty czynu karalnego, skończyła się dla nas pomyślnie. Nie mogło więc być mowy o działaniu przeciw lepszej wiedzy. Nazwisko informatora podano jako świadka.

Mimo to sąd doszedł na podstawie wywodów zastępcy oskarżyciela do przekonania, że zachodzi czyn karalny z § 187 i skazał oskarżonego na 4 tygodnie aresztu.

Rozprawie przewodniczył znany w Toruniu działacz polityczny w kierunku Związku Ludowo-Narodowego p. Piskorski. Redaktor nasz p. Czesław Budnik odwołuje się oczywiście do instancji wyższej, której wyroku z całym spokojem oczekuje.

* * *

Wrażliwość „Słowa Pomorskiego" jest w tym wypadku **niesłychana.** Przypominamy, jak to właśnie „Słowo Pomorskie" prowadziło przeciwko nam przez długie miesiące niesłychaną kampanję oszczerczą, nie cofając się przed zarzutem, że bierzemy pieniądze z Berlina, że mamy się z Niemcami, że jesteśmy pismem **pornograficznem i t. p.**

Rewolucja majowa w Polsce — dziełem polityków angielskich.

Stany Zjednoczone natomiast oparły się dyktaturze Piłsudskiego.

Anglja sfinansowała rewolucję majową, aby zrobić z Polski teren wypadowy przeciw Bolszewji. — Ameryka przeciwstawiła się tym zamiarom, chcąc mieć w Polsce spokojny teren do lokaty swych kapitałów.

(Senzacyjne rewelacje naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 20 czerwca.

Przewrót majowy spiętrzył się w następstwach w zagadkę. Piłsudski zwycięzca, pan położenia, nie wziął w dłonie trójzęba jawnej, naczelnej władzy i jak zdawało się, uderzył czołem przed prawo-rządnością. Jego przeciwnicy zdumieli się, zwolennicy wyszli ze skóry i stanęli u progu rozczarowania. W istocie, stan rzeczy stworzył osobliwie dogodne położenie dla umoszczenia drogi śmiałemu człowiekowi i wetknął mu w dłonie wszystkie tuzy. Powszechne zmęczenie, wyniszczenie, zatruta atmosfera moralna, wyczekiwanie z dnia na dzień zwrotu i odprężenia, uczyniły z niego niemal legendarnego Lohengrina, który w lśniącym pancerzu wbród przeprawił się przez strumień krwi, aby przynieść ukojenie zagrożonej Ojczyźnie. Wyrąbawszy sobie w przeciągu dwu dni drzwi w stolicy do najwyższe godności, nie sięgnął po nią, a zlegalizowawszy następnie zbrojny czyn wojny obywatelskiej, odrzucił wybór na prezydenta Rzeczypospolitej. Krytyka publiczna, dogrzebująca się powodów i linji logicznej, gubiła się w domysłach. Padały słowa: fantazja, nieobliczalność, metody spiskowe, nie szczędzono podejrzeń. Mówiono dużo o odwadze, umiejącej siekać szablą, a omdlewającej przed odpowiedzialnością rządzenia. W mgłach domysłów ugrzęzło wszystko, bo mało kto zastanawiał się. że tzw. wewnętrzne sprawy państwowe zacieśniają się tylko pozornie w domowych opłotkach.

Przez dłuższy czas snuła się w dziennikach krajowych pogłoska o poważnem zainteresowaniu się Polską dyplomacji angielskiej w chęci uczynienia z Rzeczypospolitej wysuniętej pikiety przeciw sowietom. Mimo zaprzeczeń, nawet urzędowych, przemyśliwano w Londynie nad sposobem okrążenia Rosji, zblokowania jej i uczynienia z Rzeczypospolitej bramy wypadowej. Piłsudski, przez całe życie wróg caratu białego czy czerwonego, nadawał się doskonale — jak nad Tamizą mniemano — do nadgryzienia sowietów od strony zachodniej. Anglja nosiła się z podobnem zamierzeniem **i podsycała je moralnie a podobno i pieniężnie...** Wtajemniczeni wymieniali nawet sumy miesięczne. Obojętnem, czy to było cztery tysiące funtów, mniej lub więcej, w każdym razie było... Nie mówi się, że Albion wprost finansował rewolucję i dążył do zbluzgania bruku warszawskiego krwią. Nie... Tylko pragnął ujrzeć u szczytów władzy człowieka, który w chęci zabezpieczenia własnego kraju, miał spełnić częściowo marzenia kupca wyspiarskiego o otwarciu mu Rosji, uwolnionej z kleszczów sowieckich. Stało się! Człowiek stanął u zenitu, mógł rozkazywać, miał wszystko u swoich stóp i z lekkością marnotrawcy rozsypał dary, zdobyte w ciężkim znoju. Psychologicznie coś zupełnie załamanego i historycznie nieznanego. Nikt nie pomyślał. **że na drodze człowieka, niewątpliwie hartownego, mogła wyrosnąć przeszkoda, mógł wyskoczyć chochlik, zmuszający do odwrotu.**

Rolę chochlika objęły Stany Zjednoczone, nastawiające busolę polityki swojej w kierunku potrzeb bankierów, przemysłowców i całego gwiazdozbioru czynników, zainteresowanych w popularnym za Atlantykiem bussinessie. Ameryka, napęczniała od złota, wyciśniętego z Europy, stała się składnicą szlachetnego kruszcu i bogaczem, zasiadającym na wypchanych worach, bez możności odpowiedniego ich użycia. Zubożała, wynędzniała Europa, zatopiona w dodatku w swarach politycznych, drgająca jeszcze od febry wzajemnych obrachunków, nie przedstawia zbyt pewnego rynku dla lokat, więc trzeba zgodzić się i z mniej pewnym, byle nie przedstawiał terenu, wstrząsanego niepokojem, nawiedzanego groźbą perjodycznych wybuchów. Polska jest dla Ameryki — mimo wszystko, co pisze się — **wymarzoną przestrzenią do umieszczania pożyczek oprocentowanych,** jako kraj przyszłości, w rozbrasku zagospodarowania się, skazany na konieczność wchłonięcia obcego kapitału, aby dźwignąć się na wyżyny wielkiego, unormowanego życia. Dusić się dłużej nie może Unja zamorska w piasku złota, ona musi go strząsnąć i znaleźć dla niego ujście. Piłsudski — dobrze, **ale jako odnowiciel Rzeczypospolitej, cement, czyściciel zabagnionych stosunków, — ale nie dyktator.** Dyktatura, to forma przejściowa, kryjąca tysiąc tajemnic, odpowiedzialność żadna, siła, sparta na jednym postumencie, który może łatwo w proch rozlecieć się. Zresztą, samowładztwo pociąga za sobą myśl odwetu, pragnienie i tęsknotę za urządzeniami wolnemi, a zatem nasuwa ciągłe obawy o nowe wstrząsy. Dlatego Ameryka, uważając przewrót jako objaw czysto wewnętrzny, dążyła przecież **do uzdrowienia Polski przed nowemi niespodziankami i wpłynęła na zwycięzcę, aby nie naśladował wzorów włoskich lub hiszpańskich. Możność zasilenia kraju amerykańskim dolarem odwróciła od Polski dyktaturę.** Drugi raz powtórzył się nacisk z poza Atlantyku, w postaci nawet wzmożonej, po wyborze Piłsudskiego na Prezydenta. Sfery angielskie czując, że utracą spore zarobki, jako pośrednicy przy finansowaniu pożyczki amerykańskiej dla Polski w razie przeciwstawiania się linji wytycznej Stanów Zjednoczonych, wolały rozstać się i tak już z tracącą na popularności myślą osaczenia Rosji **i zapewnić sobie znacznie bliższe i realniejsze korzyści.** O ile prezydentura Piłsudskiego miała być zawadą, **lepiej aby padła. I padła.** Piłsudski pod brzemieniem okoliczności, ze względu na korzyść i wydobycie kraju z duszności skarbowej, cofnął się w pozorny cień, postawił kogo innego na wierzchu, zachowawszy w istocie przy sobie pełnię mocy i istotę władzy.

W tem oświetleniu, w tym pryzmacie, wszelkie narzekania na hamletyzm Marszałka, wydają się krzywdą rażącą. Nie z palca wyssane zestawienie faktów, choćby dziesiątki zjawiły się zaprzeczeń, świadczą, jak współczesność mylnie często ocenia przebieg wydarzeń historycznych.

— Tak samo — co do programu.

Gdzie ten program? pytają. Faktem jest, że rząd przygotowuje bardzo szeroki projekt odnowy Rzeczypospolitej, sięgający w trzewia życia. Nie wiadomo, czy już jest skończony, czy dopiero rozpoczęty. Na razie, — leży pod suknem dosyć grubem, niedostępny dla oczu. W dziedzinie skarbowej nakreślono już pewne zarysy znaczące. Dotyczą one zwrócenia baczniejszej uwagi na podatki pośrednie z powodu zubożenia Rzeczypospolitej i niemożności większego oparcia się na bezpośrednich, dotyczą reformy rolnej. Zauważono mianowicie w ostatnich dwóch latach, że ilość majątków, ofiarowanych do dobrowolnej parcelacji jest bardzo znaczna i choćby ten szczegół nasunął poważne myśli i utworzył punkt wyjścia dla nowej, zdrowej koncepcji. Wstrzymać się tędy należy przed wszelkimi atakami, przed wszelkiem szarpaniem i wyczekać, czy i jak rozpocznie się zwrot ku odchyleniu lepszej przyszłości. Tych kilka rewelacyjnych spo-

Wynalazek Dra Podlasiaka (3

Nowela fantastyczna.

(Ciąg dalszy)

Tulany zaś przypomniał sobie, że ma właśnie z kimś ze znajomych do pomówienia przez telefon. Po chwili więc gmach urzędu rozbrzmiewał potężnym odgłosem wrzasków dygnitarskich:

— Panna mi tu jeszcze będziesz odpowiadała! Tu rząd mówi... milczeć i łączyć... naczelniczki! dać mi tu naczelniczkę!...

I polały się kubły wymyślania dygnitarskiego na głowę biednej telefonistki, a podwładni urzędnicy trzęśli się ze strachu na wysiedzianych stołkach z fabryki radomskiej.

2. Poseł Dojda.

Pani Marcinowa, przychodnia posługaczka, utrzymująca względny porządek w ciasnych pokoikach doktora Podlasiaka, mieszczących się w ciasnym także zaułku ulicy Hortensji, była to osoba praktyczna i zorjentowana w stosunkach warszawskich. Z półsłówek uczonego utworzyła sobie dość wierny obraz jego kłopotów, wynikających z nieumiejętności chodzenia koło swych spraw, z niepraktyczności życiowej oraz z obaw co do dostania się wynalazku w ręce niewłaściwe (względem samego wynalazku, również jak i osoby wynalazcy — pani Marcinowa była usposobiona bardzo sceptycznie).

Przy pierwszej więc sposobności poradziła Podlasiakowi, by udał się o radę na swe kłopoty do jakiej osoby wpływowej, najlepiej do posła, boć tacy z tysięcy wybrani muszą mieć przecie olej w głowach. Oto właśnie i w tej kamienicy jeden taki odnajmuje pokój umeblowany na pierwszem piętrze.

Wynalazca uśmiechnął się lekceważąco. Przy całej swej nieśmiałości i niezaradności wiele on trzymał o swych dyplomach i pracach naukowych; wprawdzie jego szanse otrzymania katedry uniwersyteckiej były minimalne, ale było to skutkiem tego, że żadna z klik, rozporządzających katedrami na uniwersytetach, nie traktowała go jako „swego człowieka“.

W każdym razie był on biegły w wielu naukach, których przeciętny inteligent nie zna nawet ze słyszenia, a w niektórych z tych nauk nikt by mu w Polsce, a może i gdzieindziej nie dorównał.

Po głębszym jednak namyśle nad radą pani Marcinowej doszedł uczony do wniosku, że kupić nie kupić — potargować można. Pewnego więc poranku z biciem serca przycisnął dzwonek na drzwiach. wiodących do mieszkania posła Dojdy.

Otworzyła mu sama właścicielka mieszkania, pogromczyni sublokatorów.

Poseł Dojda spoczywał jeszcze w łóżku; zgodził się jednak na dopuszczenie petenta przed swe oblicze i rozpoczął rozmowę w sposób może niezupełnie zachęcający, ale prosty i szczery:

— A czego to?

Poseł Dojda karjerę swą zawdzięczał niemal całkowicie sam sobie. Prawie niepiśmienny, odznaczał się niezwykłym sprytem i przedsiębiorczością. Przed wojną jeszcze bywał „hyeną wyborczą“ i szafarzem znanej w ówczesnej Galicji i Lodomerji „kiełbasy wyborczej“.

Dzięki wyrobionym w ten sposób stosunkom w sferach politycznych, Dojda w okresie wojny i po wojnie szybko dorobił się majątku. Nikomu tak gładko, jak Dojdzie, nie szmuglowały się wieprzaki do Czech lub do Wrocławia, nikt nie robił tak szczęśliwych operacyj na lasach, majątkach ziemskich lub dolarach.

Nie dziw więc, że gdy nadeszły wybory do Sejmu, Dojda — już jako znany i poważany obywatel i patrjota — za głupie jakieś kilka miljardów marek polskich został kandydatem na posła i wkrótce później posłem. Odbyło się to nawet bez kłopotu z jego strony, bez mitręgi i zdzierania języka, bo jako jeden z najpotrzebniejszych w Sejmie — został wybrany z listy państwowej.

W Sejmie Dojda posiedzeń komisyjnych unikał, bo na omawianych tam sprawach mało się rozumiał i usposabiały go one do snu; na zebraniach plenarnych chyba w chwilach ważnych głosowań udawało się go ściągnąć z bufetu do sali. Natomiast usilnie deptał po ministerstwach i urzędach i tam wykazywał wielki spryt oraz obrotność.

Umiał człek koło spraw swoich chodzić, więc też i Pan Bóg mu błogosławił.

Do takiego oto dzielnego i sprężystego działacza, który bezsprzecznie zaliczonym być musi do tak gorąco zalecanego typu budowniczych przyszłej Polski o amerykańskim zakroju, skierował los naszego uczonego; przyznać trzeba, że w danym wypadku los nie mógł postąpić sobie słuszniej i szczęśliwiej.

Leży więc poseł Dojda pod kołdrą pikowaną i słucha bacznie, a doktor Podlasiak siedzi w wyścielanym fotelu i tłumaczy szeroko swój wynalazek oraz jego zastosowanie, wyrażając obawę, by wynalazek nie dostał się w ręce, w których mógłby stanowić niebezpieczeństwo dla państwa i ludzkości.

Szczegółów teoretycznych wykładu Dojda nie rozumiał; natomiast znaczenie praktyczne wynalazku odrazu ocenił i z zaciekawieniem wielkiem rozważał całą sprawę. Zaciekawienia tego, naturalnie, po sobie nie okazał.

Stopniowo jednak w umyśle posła poczęło świtać podejrzenie, oparte na znajomości stosunków handlowych i politycznych: czy nie kryje się w tem jakie oszustwo?

Przyrzekł więc swe poparcie i opiekę nad tak doniosłym dla Polski wynalazkiem, pod warunkiem jednak, że osobiście wynalazek pozna i o działaniu jego się przekona. Doktor Podlasiak skwapliwie na ten warunek przystał, co umocniło posła w przekonaniu, że musi się mieć bardzo na baczności.

Jakoż tego samego dnia jeszcze poseł Dojda znalazł się w mieszkaniu Podlasiaka.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

strzeżeń, gwoli zrozumienia pewnych zjawisk i trzymania na uwięzi wiecznie uruchomianego niezadowolenia. Nadzieje mogą zawieść, ale nadzieje każą wierzyć.

Warszawa, w czerwcu. **W. K.**

Z KRAJU.

300 tys. dol. miał p. Skrzyński gotówką...

„Polonja" donosi: „Wielką sensację w Warszawie wywołała wiadomość, że b. premjer p. Aleks. Skrzyński kupił olbrzymi pałac hr. Potockich w Warszawie, przy ul. Krakowskie Przedmieście nr. 32. Transakcja została załatwioną szybko. Hr. Skrzyński wpłacił do kasy Banku Gospodarstwa Krajowego, który był właścicielem gmachu, 300 000 dolarów w gotówce. Stanowi to w złotych przeszło 3 miljony".

300 tys. dolarów w gotówce! Nie bagatela!

Uniwersytet wileński uczcił nabożeństwem żałobnem i akademją śp. Wład. Mickiewicza ,który był profesorem honorowym tegoż uniwersytetu. Podczas akademji żałobnej w auli, przemawiali: rektor Zdziechowski i profesorzy Pigoń i W. Lutosławski.

Sezon letni w Zakopanem zbliża się. Życie w letniej stolicy Polski zaczyna nabierać wielkiego tętna. Powstał szereg nowych will i pensjonatów, z których kilka pierwszorzędnych przyłączyło się do akcji dawniejszych kilkudziesięciu pensjonatów nieprzyjmowania żydów u siebie. Na specjalne wyróżnienie zasługuje doskonała kawiarnia „Tatrzańska", skupiająca w sobie nerw życia polskiego w Zakopanem.

Przywrócenie pociągu pospiesznego Lwów—Kraków—Poznań. Dnia 14 bm. przywrócony został pociąg pospieszny między Lwowem i Poznaniem przez Kraków. Pociąg ten wychodzi ze Lwowa o godzinie 16-tej.

Historyczne wykopaliska we Lwowie. Od szeregu dni przeprowadza się we Lwowie przy ul. Batorego rozkopy kanalizacyjne. W związku z tem, niemal codziennie znajdują robotnicy szkielety ludzkie, okucia szabel i rusznic, drobną monetę i narzędzia domowe. Na miejscu dzisiejszych wykopalisk znajdowały się dawniej trzy kościoły: św. Krzyża, Karmelitów i cierkiew Bohojawleńska. Szkielety wedug wszelkiego prawdopodobieństwa pochodzą z r. 1648 z czasów oblężenia Lwowa przez Chmielnickiego. Są to szkielety tatarów, kozaków i mieszczan lwowskich.

Egzamin powodem samobójstwa. Na linji kolejowej Kielce—Białogoń rzucił się pod koła przejeżdżającego pociągu osobowego uczeń klasy gimnazjalnej imienia Śniadeckiego w Kielcach Józef Kęcki, lat 21. Mówią, iż przyczyną samobójstwa był niepomyślny wynik egzaminu dojrzałości.

Na wiadomość o tym tragicznym czynie Kęckiego, matka jego usiłowała sobie w przystępie rozpaczy poderżnąć gardło, nóż jednak zdołano wyrwać jej z rąk. Wtedy nieszczęśliwa matka wybiegła na miasto i wsiadłszy w dorożkę, chciała udać się na miejsce wypadku, w drodze atoli wypadła z dorożki tak nieszczęśliwie, że złamała nogę.

Krwawy napad bandycki na drodze.

Bandyta rozpłatał swej ofierze siekierą głowę.

Dnia 18 bm. przytrzymał stróż nocny na drodze w Borku Szlacheckim konie z wozem siana, na którym znajdowały się zwłoki, leżące w kałuży krwi i ze znakami uderzeń siekierą w głowę.

Wszczęte dochodzenia policyjne wykazały, że są to zwłoki gospodarza Andrzeja Drzechowskiego, lat 31, z Brzezinki w pow. wadowickim, który padł ofiarą napadu bandyckiego. Mianowicie Orzechowski jechał ze sianem na targ do Krakowa i w drodze został napadnięty i pod ciosami siekiery zmarł.

Bandyta, który dotychczas nie został wyśledzony, zrabował swej ofierze kwotę 20 zł. i dokumenty osobiste. Sprawca przewidywał widocznie, że Orzechowski będzie miał przy sobie większą ilość gotówki, gdyż przed kilku dniami pobrał on z asekuracji 1.500 zł. za spaloną stodołę. Bandyta jednak przeliczył się, gdyż Orzechowski pieniądze pozostawił w domu. Dalsze dochodzenia w toku.

Prezydent darował życie dwom mordercom.

Warszawa, 18. 6. (PAT). Sąd doraźny w Kielcach wyrokiem z dnia 17 bm. skazał Antoniego Wiechowskiego lat 19 i Longina Oborę lat 20, mieszkańców Dąbrowy Górniczej na karę śmierci. Skazani dnia 6 maja 1926 r. w Kielcach uzbrojeni w rewolwery wtargnęli do mieszkania p. Antoniny Jakubikowej i grożąc jej bronią, zrabowali 90 złotych. W kilka minut później wtargnęli do mieszkania pp. Władysława i Marji Śmiechów i zamordowali tychże. Oprócz tego zadali trzy rany postrzałowe córce ich Jadwidze, przyczem dokonali tego czynu w celach zysku. Obrońcy wnieśli prośbę o ułaskawienie skazanych, podkreślając ich młody wiek, dotychczasową niekaralność i przyznanie się do czynu. P. Prezydent Rzplitej przychylając się do tej prośby, darował skazanym życie.

Białorusini przeciw zmianie konstytucji

Prezes klubu białoruskiego Jeremicz oświadczył p. marszałkowi Sejmu, że jego stronnictwo zwalczać będzie stanowczo wszelkie zmiany konstytucji. Klub, głosując za zmianami, ukułby broń przeciw sobie. Broń ta przecież może w końcu znaleźć się w rękach p. Dmowskiego.

Z WILCZYNA. (Skarżą się piekarze). Niewielka gmina Wilcza-góra, do której należy również miasteczko Wilczyn, położone w powiecie słupeckim w b. Kongresówce posiada bardzo wielki procent żydostwa, które zajmuje się handlem i przemysłem rzemieślniczym. Znajduje się tu zaledwie dwóch piekarzy polaków i jeden żyd.

Skarżą się ci piekarze, że niejaki Wojciech Janowski z Wójcina pow. strzelińskiego, nie stosuje się do praktyk i przepisów kościelnych, lecz natomiast respektuje szabas żydowski. Przyjeżdża on bowiem do Wilczyna po zapasy chleba i nie dość, że bierze go u żyda to jeszcze narusza święto katolickie. Ludność miejscowa jest oburzona tem postępowaniem tego Polaka, który woli popierać żyda niż swego. Należałoby zawrócić z drogi p. Janowski. Nie licuje to z honorem dobrego obywatela. Trzeba zasadę „swój do swego" wprowadzać w życie, a napewno poprawi się położenie naszego kraju.

Stwórzmy w Polsce silną władzę!

ODEZWA

Generalnego Zarządu Związków Powstańczych i Wojackich Ziem Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej.

Bracia Powstańcy i Wojacy!

Szczytnem hasłem naszej pracy, naczelnem zadaniem Związków Powstańczych i Wojackich, przez nas reprezentowanych, jest umocnienie państwowości naszej wewnątrz kraju oraz granic Rzeczypospolitej przed potęgującą się zachłannością wroga. W wykonaniu tych zadań tworzą związki nasze silną rezerwę dla czynnej armji, stojąc do dyspozycji władz legalnych.

Z niepokojem i głęboką troską o przyszłość państwa i narodu, patrzyliśmy na to, jak po odzyskaniu samodzielnego bytu państwowego zaczęły rozpierać się w Ojczyźnie naszej prywata, nieokiełznane partyjnictwo i korupcja. Z rozgoryczeniem spoglądaliśmy na bezsilność naszych rządów, niezdolnych do utrwalenia mocną ręką fundamentów naszego życia państwowego.

Krwawe dni majowe ujawniły z całą wyrazistością to zło, które toczyło nasz organizm państwowy.

Jesteśmy organizacją, nie ulegającą wpływom żadnego stronnictwa. Jeśli w zrozumieniu powagi chwili dziś podnosimy hasło: **„stworzenie w Polsce silnej władzy"** — to powtarzamy tylko głośno to, co odczuwa każdy z nas i całe społeczeństwo. Podnosimy hasło nie partyjne, lecz narodowe.

Dążąc ku realizacji tego hasła, należy za wszelką cenę utrzymać w kraju spokój i ład. Należy porzucić wszelkie tendencje separatystyczne. Walczyliśmy o jedną Polskę zjednoczoną i potężną i o jej wielkość, siłę i nienaruszalność granic walczyć będziemy do ostatniej kropli krwi.

Generalny Zarząd Związków Powstańczych i Wojackich Ziem Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej.

Z PROWINCJI.

ŻNIŃ. (Egzaminy wstępne do gimnazjum). Dyrekcja miejskiego gimn. ogłasza, że egzaminy wstępne do czterech klas (I i II humanist. oraz III i IV klasyczn.) odbędą się w środę, dn. 30 bm. o godz. 8 rano. Uczniowie którzy w gimn. rządowych zdali egzamin wstępny, a z braku miejsca nie zostali przyjęci, będą za okazaniem odnośnego poświadczenia przyjęci bez egzaminu do gimn. w Żninie.

Z POMORZA.

TUCHOLA. Walne zebranie powiatowe Chrześcijańskiego Narod. Stron. Rolniczego na powiat tucholski, odbędzie się w piątek, dnia 25 czerwca br. o godz. 11 przed poł. w Tucholi w lokalu p. Neumanowej. Porządek obrad: 1) sprawozdanie poselskie, 2) sprawozdanie ze zjazdów Rady Wojewódzkiej, 3) referaty prezesa wojewódzkiego p. K. Zyckiego, 4) wybór Zarządu Powiatowego na rok bieżący. Na zebranie to zaprasza się członków Chrz. Narod. Stron. Rolniczego jako i nie mniej sympatyków.

Toruń.

Egzaminy wstępne do kl. I państw. seminarjum naucz. żeńskiego w Toruniu, prowadzone systemem lekcyjnym, rozpoczną się dnia 22 bm. o godz. 8 rano i trwać będą do dnia 26 bm. Uczenice znajdą przez czas trwania egzaminu pomieszczenie w internacie. Powinny tylko przywieźć poduszkę i koc. Koszta utrzymania wynoszą dziennie 2 zł. Egzaminy wstępne na kursy wyższe odbędą się dnia 30 bm. o godz. 8 rano.

Bractwo Strzeleckie w Toruniu urządza w dniach 27, 28 i 29 bm. swoje tegoroczne tradycyjne strzelanie kurkowe w noworozbudowanej strzelnicy w Zieleńcu. Uroczystość ta połączona będzie z zabawą ludową. Komitet zabawowy prosi właścicieli huśtawek, karuseli, kół szczęścia, katarynek itp. z Torunia i okolicy do zgłoszenia się o ile chcą brać udział. Również przyjmowane będą zgłoszenia właścicieli bufetów, pierników toruńskich, cukierników etc. Budy do strzelania z wiatrówek i gry w kostkę o nagrody będą na miejscu. A więc w niedzielę 27 bm. „Jazda do Zieleńca". Zgłoszenia zainteresowanych przyjmuje brat Makowiak w Ratuszu, pokój 32.

Kamień Pomorski.

Jarmark. Dnia 10 bm. mający odbyć się jarmark na konie, bydło oraz kramny, z powodu, że i w tem dniu w Chojnicach odbywał się jarmark, przełożono na 2 dni wcześniej i tak odbył się dnia 8 bm.; nie było jednak zgoła żadnego obrotu, a to z tego powodu że Magistrat ogłosił o zmianie mającego się odbyć jarmarku 2 dni przed odbyciem tak, że okolica a nawet i miejscowi obywatele o zmianie nic nie wiedzieli. Winę ponoszą ojcowie miasta, gdyż powinni byli się lepiej zorjentować co do rozkładu jarmarków, aby nie ustalono na jeden i ten sam dzień w dwuch miastach jarmarku. Miejmy jednak nadzieję, że obecna Rada Miejska na przyszłość się poprawi.

Wyniki korpusu straży celnej. W miesiącu styczniu br. straż celna przytrzymała ogółem za nielegalne przekroczenie granicy 1128 osób. Odebrany towar oblicza się na sumę 42.920 zł. W miesiącu lutym br. za nielegalne przekroczenie granicy 2483 osób. Odebrany towar oblicza się na sumę 59.286 zł. W miesiącu marcu br. za nielegalne przekroczenie granicy 4900 osób zaś towar skonfiskowany obliczono na sumę 55.839 zł. Razem więc w pierwszym kwartale br. przytrzymano osób 8511, skonfiskowano towaru za zł. 158 045 zł.

Ku przestrodze rodziców. Ostatnio 5-cio letni synek miejscowego mistrza rzeźnickiego p. W. Buddy obudziwszy się w nocy, w czasie, kiedy rodzice byli zajęci w warsztacie i zauważywszy, że nikogo niema, z przestrachu pobiegł do okna i runął na dół, na bruk z wysokości pierwszego piętra, ponosząc ciężkie uszkodzenie czaszki i kręgosłupa. Stan chłopca beznadziejny.

Dzielny strażnik celny. Mimo, iż korpus straży celnej strzeże granic państwa już szósty rok, jeszcze wiele osób zwłaszcza w miejscowościach znacznej oddalonych od granicy, którzy do dziś może jeszcze nie wiedzą, że granica państwowa południowa, zachodnia i północna w całości jest strzeżona wyłącznie przez wzmiankowany korpus, a jeszcze mniej o sukcesach służbowych tegoż. Do ostatnich poważniejszych sukcesów należy przytrzymanie na odcinku inspektoratu Braszka przemytu składającego się z 31 worków tytoniu, ogólnej wagi 400 kg., niesionego przez 16 uzbrojonych kontrabandzistów. Pomimo, iż przemytnicy zaatakowali ogniem dzielnego strażnika, on jednak swą dzielną postawą zdołał zmusić przemytników do pozostawienia przemytu na miejscu, który następnie odstawił do komisarjatu straży celnej. Strażnik Zawadzki, prócz pochwały, jaką otrzymał, otrzyma jeszcze nagrodę pieniężną w wysokości tysiąca złotych.

Umowa polsko-niemiecka o ruchu granicznym na Pomorzu.

Berlin, 19. 6. (A. W.). Podpisaną tu została umowa polsko-niemiecka, dotycząca ruchu granicznego przez stację Korzeniowce na Pomorzu. Umowa ta zawarta po długotrwałych rokowaniach ustala obopólną odpowiedzialnośc celną, paszportową oraz ruchu kolejowego stron, biorących udział w wymianie handlowej. Umowa powyższa przyczyni się do normalizacji stosunków komunikacyjnych między Prusami zachodniemi i wschodniemi przez polskie Pomorze.

Grudziądz.

Napad bojówki socjalistycznej na sekretarza Chrz. Z. Z. Na zebraniu robotników, zorganizowanych w Zjedn. Zaw. Polskim i Chrz. Z. Z. pojawiła się z góry przygotowana bojówka socjalistyczna, która spowodowała awanturę na sali, wskutek czego przewodniczący zebranie przedwcześnie rozwiązał. Na ulicy napadła szajka wyrostków na sekretarza Chrz. Z. Z. p. Nowaka, człowieka spokojnego, a powaliwszy go na ziemię, poturbowali go. Żona p. N., przeczuwająca awanturę, nadbiegła jeszcze w sam czas i uwolniła męża z rąk rozbestwionych awanturników. Niestety jakoś coraz gorsze wyrabiają się u nas stosunki.

Domy robotnicze, które buduje miasto, są na zewnątrz wykończone; prace wewnętrzne przeprowadzi się natychmiast, aby mieszkania — razem 50 — mogły jeszcze w tym roku być zajęte. Do budowy domów zużyto wyłącznie materjał krajowy; kafle do pieców n. p. sprowadzono z fabryki w Satkowie pod Inowrocławiem a do angielek z Nowego. Na budowę domów wyznaczyło miasto 320.000 zł.

Nacjonaliści niemieccy oburzają się na kom. Strasburgera.

Gdańsk, 19. 6. (PAT). Skrajni nacjonaliści niemieccy w Gdańsku wnieśli do Volkstagu interpelację z powodu wywiadu komisarza generalnego Rzplitej p. trasburgera, który ukazał się parę miesięcy temu w socjalistycznej „Volksstimme". Interpelacja omawia starania min. Strasburgera w kierunku przeniesienia importu bawełny z Bremy do Gdańska oraz przyjazne oświadczenie o nowym senacie gdańskim. Interpelacja nazywa to mieszaniem się do wewnętrznych spraw Gdańska i staje w obronie interesów handlawych Niemiec.

O niepodwyższanie cen w poszczególnych gałęziach przemysłu.

Warszawa, 19. 6. PAT. P. minister przemysłu i handlu Kwiatkowski odbył w ciągu ostatnich kilku dni szereg konferencji z przedstawicielami poszczególnych gałęzi przemysłu, do których zwrócił się z apelem w sprawie nie podnoszenia cen, uważając sprawę stabilizacji cen, zwłaszcza w obecnym okresie czasu jako jeden z niezmiernie ważnych czynników utrzymania równowagi budżetowej, stabilizacji waluty i wogóle przeprowadzenia przez rząd akcji sanacyjnej. Jak donośiliśmy, przemysł naftowy w pełnem zrozumieniu motywów, przedstawionych przez p. ministra, oświadczył gotowość obniżenia cen parafiny i nafty, które zostały podwyższone 7 czerwca br. Przemysł węglowy po odbytej w dn. 16 bm. naradzie z p. ministrem obiecał dać odpowiedź w ciągu 2 dni. Dotyczy to cofnięcia podwyżki 17½% zapowiedzianej przed tygodniem. Przemysł metalowy oświadczył gotowość nie podwyższania cen. Również huty górnośląskie, reprezentowane przez p. min. Kiedronia złożyły zapewnienie gotowości zastosowania się do apelu p. ministra. Zamierzony jest jeszcze w powyższej sprawie szereg narad z innemi gałęziami przemysłu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

J. W. Łącko Wielkie. W tej sprawie niech się Pan zwróci do Związku Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu.

Czytelniczka. Artykuł Pani „Potrzeba dancingu w Bydgoszczy pod gołem niebem" jest rozrzewniający. Projekt ten posłaliśmy do rzeźni miejskiej do zaopinjowania.

W. K. „Głodomór". Już po nim. Nie odżyje ani w Pańskim wierszu.

Wielbicielom Feli. Już po dziewczynie. Ostatnia psia awantura tak ją skompromitowała, że Fela opuściła Bydgoszcz kupiwszy sobie resztówkę za pieniądze wyłudzone od swego adoratora.

Róża W-cz. „Historja o kochajency gensi" w koszu.

Ernestyna, Świecie.

„Z promiennem ide ja sercem
Szanownej Redakcji złożyć mój wiersz,
A Ty panie Redaktorze
Śmiałą ręką go bierz!"

Wróć się Pani, bo redaktor jest na urlopie.

Don Kiszot z Torunia. Tombola jest tyle co loterja. Kto panu powiedział, że to jest perska małpa?

Kółko polityków w Koronowie. Idźcie Panowie lepiej na świeże powietrze, zamiast zasypywać nas takiemi bzdurami.

Wiktorja Szwajkowska. Ani z fotografji ani z pisma narzeczonego Pani nic o jego charakterze powiedzieć nie możemy, bo nie zatrudniamy w redakcji astrologów ani owczarzy. Po odnośny horoskop wzróć się Pani do naszego reportera.

J. Przybylski. Paszport zagraniczny dotychczas jeszcze kosztuje 500 zł. Rząd podobno opłatę powyższą chce obniżyć do 25 zł.

J. P. Osobistych spraw ogłaszać nie możemy.

E. Szperkowski, Świecie. Zwrócić się do: Poselstwa polskiego w Brazylji, Rio de Janeiro, Rua Marpuer de Olinda 12.

O porozumienie gospodarcze.

Następstwem wojny światowej w w 1914—18 roku jest wojna gospodarcza, tocząca się niemniej zawzięcie jak tamta. Tanki — to wysokie stawki cłowe, niewpuszczające obcych towarów w obronie własnego przemysłu; zagrody z kolczastego drutu — to taryfy przewozowe, podrażające eksport; okopy — to przepisy paszportowe, często uniemożliwiające komunikowanie się z sąsiadem.

Od kilkudziesięciu lat system ceł opiekuńczych nie był tak silnie obwarowany jak w ostatnich miesiącach; zwłaszcza Anglja przerzuciwszy się z wolnego handlu do protekcjonizmu, wypowiedziała wojnę przywozowi po za artykułami najpierwszej potrzeby, jak żywność, bez której obejść się nie może.

Tymczasem kryzys trwa nieprzerwanie, wytwarzając olbrzymie kadry bezrobocznych i nakładając na państwo ofiary rozsadzające ramy budżetów. Nietylko w postaci zapomóg, wypłacanych bezrobotnym, ale pod formą subwencyj przyznanych producentom np. właścicielom kopalń węgli, w sumie do dwóch miljonów funtów miesięcznie.

Ludzie nauki tudzież się nagłowią nad tem, jak wyjść z trzęsawiska, w które wepchnięto gospodarstwo, zaledwie dygocące po za nielicznemi gałęziami pracy. Po długich dyskusjach osiągnęli w teorji pewne porozumienie zasadnicze, nad którem warto się nieco zastanowić.

Prezes międzynarodowej izby handlowej, dr. Walter Leaf w Londynie, kategorycznie oświadczył, że dopóki barjery celne nie będą zburzone, kryzys nadal trwać musi. W tym samym duchu przemawiał Caillaux, b. minister skarbu w Paryżu, orędujący specjalnie sojusz gospodarczy z Niemcami. Ostatnio międzynarodowa parlamentarna konferencja handlowa w Londynie powzięła uchwałę o konieczności zbliżenia się narodów na polu gospodarczem.

W zrozumieniu tej myśli ekonomiści proponują układ tego rodzaju, że w poszczególnych państwach fabrykanci w porozumieniu z rządami regulować będą z jednej strony produkcję, z drugiej zaś spożycie towarów. Słowem: kartel międzynarodowy.

Każdy kraj produkować będzie takie towary, w jakich się najwięcej wyspecjalizował, aby zaopatrzyć niemi kraje mniej wyrobione na warunkach normalnych. Będzie to racjonalny podział pracy. Zbędnem będzie podkreślić, iż sprawa w rachubę wchodząca jest nietylko ekonomiczna, ale także socjalna i polityczna. Ustępstwa cłowe stanowią kompensatę za sojusze polityczne; wraz zaś z rozwojem wewnętrznym przemysłu, polepsza się stan finansów i dobrobyt sfery robotniczej. Nowoczesna taka gospodarka jest niezmiernie złożonym aparatem, na który składa się mnóstwo różnorakich czynników; wszelkie więc zmiany wywołać mogą zaburzenia, dlatego sprawy te nader ogólnie traktowane być muszą.

Myśl bardzo rozumna i dlatego — nie będzie przez bardzo długi czas ziszczona. Czyż można wymagać od przemysłowców np. chemicznych w Polsce, aby przestali produkować, dlatego że sąsiedni naród stoi o wiele wyżej w tej dziedzinie? Nie sądzimy. Wypadałoby bowiem, krocząc po tej linji, pozamykać tysiące fabryk i rzucić na bruk kilka tysięcy robotników.

Projekt francuski jest nieco realniejszy; żąda porozumienia między sąsiadującemi ze sobą państwami na razie między Francją i Niemcami co do niektórych artykułów jak koks i żelazo. Ale to sprawy nie załatwi choć utoruje drogę. Wogóle nic podobna snuć tak szerokich planów. Wypadałoby ograniczyć się na pewnych artykułach lub kontyngentach, po za które wychodzić nie trzeba.

Zabójca śp. leśniczego Ziuziakowskiego skazany na śmierć.

(Od własnego korespondenta).

Starogard, 19. 6. (Tel. wł.) Dziś w południe zapadł wyrok w procesie przeciwko Chrystjanowi Narlochowi z Chwarzna pow. kościerski, oskarżonemu o zastrzelenie w dniu 20 sierpnia ub. r. rano ś. p. Ziuziakowskiego. Oskarżony skazany został na karę śmierci w myśl § 211 k. k.

Rozprawy toczyły się przez trzy dni poprzedzające dzień ogłoszenia wyroku. Wezwanych było około 30 świadków. Najwięcej obciążającemi dla oskarżonego były zeznania świadków: Nierzwakiego, żony zamordowanego Jadwigi Z., nadleśniczego Soboczyńskiego, posterunkowych Nowińskiej i Hundta.

Zbrodnia dokonana została w następujących okolicznościach:

Dnia 20 sierpnia miała się odbyć w Starogardzie rozprawa przeciw Nadochowi, przeciwko któremu wezwano jako najgłówniejszego świadka leśniczego śp. Ziuziakowskiego. Oskarżony udał się owego dnia zamiast wozem wzgl. powózką rowerem na stację Kaliską. Rower pożyczył sobie od jednego ze swych sąsiadów. Udał on się drogą dłuższą, prowadzącą obok leśnictwa Okoniu, gdzie mieszkał ś. p. Z. Przejeżdżając obok leśnictwa w pewnej odległości i stanął i zboczył z rowerem w las, jak to ślady wykazały. Tam ubrał się w płaszcz zielony, który miał przywiązany do roweru, i udał się na róg lasu, zarośniętego gęstwiną świerkową i czatował z fuzją, którą przypuszczalnie miał dobrze schowaną, na ś. p. Ziuziakowskiego, o którym wiedział, że tędy przejeżdżać będzie na stację Kaliską. Gdy powóz z śp. Ziuziakowskim Nierzwickiego nadjechał na róg lasu, skryty w gęstwinie oskarżony dał celny strzał do niego, raniąc go śmiertelnie w głowę i szyję. Morderca znikł w lesie, uciekając do Kalisk. Tymczasem ciężko zranionego ś. p. Z. przywieziono do domu, gdzie zaopiekowała się nim jego żona. Gdy ta zapytała się zupełnie przytomnego jeszcze wówczas męża, kto mógłby być sprawcą, tenże wskazał Narlocha.

W lesie znaleziono ślady stopy na kretowisku. Ślad ten zupełnie identyczny ze stopą oskarżonego, jak to dokonane próby wykazały. Dalej poznano ślad roweru osk. Rower ten miał na jednej oponie cztery miejsca połatane, co wyraźnie odbijało się na piasku.

Osk. musiał fuzję bardzo starannie ukryć w lesie, gdyż jej nie znaleziono.

Osk. bronił mec. Stankiewicz. Oskarżał prokurator Łepki. Rozprawy toczyły się pod przewodnictwem Dyr. Sądu Okręgowego p. Sobolewskiego.

Z czem pojedzie rzemiosło okręgu bydgoskiego na Zjazd do Warszawy.

Obrady wczorajszego zjazdu delegatów bydgoskiej Izby Rzemieślniczej.

Sprawa podniesienia dobrobytu rzemiosła polskiego stanowi dzisiaj niewątpliwie jedną z naczelnych trosk tych wszystkich, którym o dobro Polski chodzi. Trudne warunki gospodarcze Polski wytworzyły z czasem stan taki, że dzisiaj zaledwie cząstka ongiś kwitnącego w naszej dzielnicy rzmiosła z zadowoleniem na swe warsztaty patrzy. Większość upada, powiększając szeregi niezadowolonych i nie mogąc w dostatecznej mierze dbać o wykształcenie swych dzieci. Lecz nie z własnej winy upadek ten nastąpił. Pomijając już ogólne trudne warunki, do dalszych powodów tego smutnego stanu należy dodać ignorancję władz rządowych dla spraw rzemieślniczych oraz własną niezaradność w braku uorganizowania się. Do niedawna jeszcze organizacje rzemieślnicze szły prawie luzem, boć Centralne Tow. Rzemieślnicze w Warszawie, jako kierowane przez ludzi wybitni politycznie zaangażowanych, przytem nie obejmujące wszystkich organizacyj rzemieślniczych nie może sobie rościć pretensji do reprezentowania całego rzemiosła polskiego.

W dniach 27—29 czerwca odbędzie się w Warszawie Wszechpolski Zjazd Rzemieślniczy. W celu poinformowania ogółu rzemieślników o zadaniach tego zjazdu, jak i niemniej w celu poinformowania się o życzeniach tutejszych sfer rzemieślniczych, zwołała bydgoska Izba Rzemieślnicza na dzień wczorajszy tj. dnia 20 czerwca, ogólny zjazd delegatów rzemieślniczych swego obwodu. Zjechało się przeszło 100 delegatów. Zjazd zagaił i przewodniczył mu p. Zawitaj, prezes tutejszej Izby Rzemieślniczej, poczem p. Dudkowski, sekretarz Izby, wyjaśnił cel obecnego zjazdu i jego zadania, nawiązując do referatu o ogólnem położeniu rzemiosła. W referacie swym poruszył p. Dudkowski wszystkie bolączki stanu rzemieślniczego, wspominając po kolei sprawy podatkowe, kredyty i dostawy rządowe, submisje itd. stwierdzając na koniec, że stan gospodarczy rzemieślnika polskiego z dnia na dzień się pogarsza, wskutek właśnie niezrozumiałych często zarządzeń władz.

Pan Zawitaj dodał do tego kilka swoich uwag, zwłaszcza pod adresem zarządu Domu Karnego w Koronowie.

Na temat tych wynurzeń wywiązała się obszerna dyskusja. Delegaci prawie wszystkich ośrodków rzemieślniczych wypowiadali swe żale, zwłaszcza w kierunku ustawy o lichwie, która w szczególny sposób krzywdzi rzemieślników.

Większe poruszenie wywołała rezolucja p. Szczepańskiego w Inowrocławiu, która ma być dyrektywą dla delegatów, wyjeżdżających na zjazd do Warszawy. Równocześnie jednak zgłosił sekr. p. Dudkowski rezolucję Izby, która choć zasadniczo pokrywając się z życzeniami p. Szczepańskiego, była jednak nieco krótsza. Na temat, czy uchwalić rezolucję Izby czy p. Szczepańskiego lub obydwie połączyć, wywiązała się dość długa przytem cierpka dyskusja, poczem ostatecznie uchwalono przyjąć jako drogowskaz na zjazd do Warszawy rezolucję p. Szczepańskiego w brzmieniu następującem: Zjazd delegatów rzemieślniczych w Bydgoszczy domaga się:

1) Uchwalenia rządowego projektu ustawy przemysłowej z poprawkami wniesionemi przez Centralne Towarzystwo Rzemieślnicze.

2) Zniesienia podatku obrotowego od przedsiębiorstw kategorji VIII, gdyż czerpią one tylko zyski z pracy.

3) Zniżenia stopy procentowej przy zaległościach podatkowych z 4% na 1 proc.

4) Rozłożenia rat podatku od obrotu i dochodu na 3 równe raty.

5) Kategorycznego zabronienia władzom egzekucyjnym wyprzedawania towarów za bezcen.

6) W sprawie Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu:

a) unormowania stopy procentowej ubezpieczenia w stosunku przedwojennym,

b) powiadomienia z początkiem roku o wysokości składek,

c) zaniechania stworzenia funduszu rezerwowego w wysokości 3 milj. złotych w roku bieżącym.

7) oddawania dostaw i robót publicznych tylko osobom fizycznym, mającym dyplom kwalifikacyjny.

8) Przedłużenia dnia pracy w zawodzie fryzjerskim w soboty.

9) Udzielania kredytów rządowych równomiernie dla przemysłu i rzemiosła, oraz stworzenia stałej podstawy taniego kredytu inwestycyjnego.

10) Uchylenia ostrza ustawy o lichwie przeciw rzemiosłu zwłaszcza pod względem dowolności kalkulowania cen w walutach obcych przez wielki przemysł.

W wolnych głosach szczególnie duże oburzenie wywołała sprawa opłacania nauczycieli, asystujących przy egzaminach wyzwoleniowych uczni. Postanowiono żądaniu pp. starostów opłacania tych nauczycieli odmówić, z braku odpowiednich funduszy. W dalszym ciągu wolnych głosów ciekawe i ulgę u zjazdowiczów wywołujące było stwierdzenie wiceprezesa Izby p. Zakrzewskiego, że sąd gnieźnieński rozstrzygnął sporną sprawę uczęszczania uczniów do szkół dokształcających w tym kierunku, że uczniowie ci mają obowiązek chodzenia do szkoły tylko do 18 roku. Przez tego dowiedzieli się uczestnicy zjazdu, że w Chodzieży fryzjerom wolno w sobotę pracować dopiero od godziny 11-ej. (Mogą się chociaż wyspać. — Red.)

Wreszcie poruszono sprawę zjazdu w Warszawie. Pan Lewandowicz jako pierwszy zaczął o tem mówić, wychwalając przytem Centralne Towarzystwo Rzemieślnicze, którego prezesem jest jego przyjaciel polityczny. Ubolewał on zwłaszcza, że zjazd prezesów Izb Rzemieślniczych w Katowicach opowiedział się za projektem rządowym ustawy przemysłowej, choć jak to później p. Dudkowski wyjaśnił, przemilczał, że uchwalono również popierać poprawki, uchwalone na ostatnim zjeździe rzemieślniczym w Warszawie. Jednak dopiero gdy sprawa delegatów bydgoskich na zjazd warszawski została poruszona, delegaci się rozgrzali do żywszej dysputy i wymiany zdań, wywołując niestety dysonanse, sprzeczki i dąsy. Żażądano mianowicie od Izby Rzemieślniczej, by ta zrezygnowała z wysyłania swych trzech delegatów, odstępując 2 miejsca delegatom wybranym przez zjazd dzisiejszy. Dyskusja stała się w tem miejscu burzliwa. Musiano nawet dla uzgodnienia stanowiska przerwać obrady, poczem prezes p. Zawitaj zakomunikował, że Izba wysyła tylko jednego delegata, a dwa wolne miejsca zostawia dla zebrania. W konkluzji wybrano więc do Warszawy pp. Zawitaja z Bydgoszczy, Szczepańskiego z Inowrocława i Lewandowicza z Bydgoszczy.

O godz. 3½ solwował p. Zawitaj zjazd delegatów bydgoskiej Izby Rzemieślniczej.

Z ruchu wydawniczego.

„Wiersze figlarne": Kr. Stasicki.

Któż z nas nie zna sympatycznego autora tego obfitego zbiorku figlarnych wierszy? Jeżeli nie osobiście, to w każdym razie „platonicznie" znają go wszyscy tak już dzisiaj liczni czytelnicy „Dziennika Bydgoskiego" z jego tygodniowej, dowcipnej kroniki i z ogłaszanych dotychczas na łamach naszego pisma licznych przeróżnej treści wierszyków. Znamy Kr. Stasickiego i lubimy go bardzo wszyscy. Lubimy go przedewszystkiem za tę szczerą, bezpretensjonalną, niewyszukaną prostotę słowa, z jaką rymuje, tworzy i na uciechę nam rzuca twory swojej muzy, lubimy go za ten serdeczny, dobroduszny, niezgryźliwy i nieuszczypliwy, milujący dowcip, z jakim potrafi mówić nawet o bardzo bolesnych ranach naszego życia, lubimy go wkońcu za tę pobłażliwą, filozoficznie zrównoważoną, spokojną ironję, jaką chłoszcze ujemne, bardzo nieraz przykre strony codziennych ludzkich kroków, uczuć i czynów. Któż z nas nie zna i nie ceni tego sympatycznego, w tym pseudominie zatajonego „rymarza"?

Omawiany tu zbiorek „Wierszy figlarnych" zawiera obok rzeczy już drukowanych, rzeczy nowe. Nowe i stare to wiersze na temat nowych i starych kawałów życia napisane. Więc wśród starych rymów znajdziesz w tym zbiorku, mily Czytelniku, znaną już z roku 1924 „Odę do brzucha", znajdziesz ironiczne „Melodje pobożne" Dziada Polikarpa o panience łucznicy z pod „tyjatronu", znajdziesz tegoż samego Dziada bardzo dowcipne, satyryczne, „noworoczne oracje". A wśród rzeczy nowych uraczysz się wielu czułemi, migdałowemi, lirycznemi „rymami".

Satyryczne te i liryczne twory muzy p. Kr. Stasickiego budzą swoją dowcipnie ujętą, aktualną treścią szczerą wesołość i mogą rozchmurzyć niejedną ponuro na rzeczy, na świat i na życie patrzącą duszę.

Wydała ten obfity zbiorek „Wierszy figlarnych" Stasickiego znana księgarnia Braci Bażańskich, w której też są one po niskiej cenie do nabycia.

„Wielka Bydgoszcz".

Żyje wśród nas w Bydgoszczy człowiek, który się poprostu uwziął, aby nam stale świecić w oczy cyframi statystycznemi rozwoju naszego obywatelskiego, społecznego życia. Jest tym upartym a pożytecznym dziwakiem sekretarz Magistratu, p. Józef Żernicki, który dla dogodzenia naszym statystycznym apetytom wydał w ostatnim czasie dziełko p. t. „Wielka Bydgoszcz" w świetle cyfr i faktów.

Od „Karty z przeszłości" poprzez „Ludność", „Budowle", „Moralność", „Zwierzęta gospodarskie", „Szkolnictwo", „Wyznania" aż do „Komunikacji" i „Finansów" porusza, omawia statystycznie i wyczerpuje p. Żernicki w tem swojem dziełku wszystkie dziedziny naszego miejskiego życia.

W chwili intensywnego, dzisiejszego rozwoju naszego grodu ujęte przejrzyście dziełko p. Żernickiego o „Wielkiej Bydgoszczy" jest poważnem i wszechstronnem źródłem informacyjnem, za które niestrudzonemu autorowi należy się szczere uznanie.

J. K.

Z Rumunji.

Wpływ włoski umacnia się.

Bukareszt, 20 6 (AW) Pisma tutejsze obszernie omawiają projektowany wyjazd premjera gen. Averescu do Rzymu. Podróż ta będzie miała za zadanie przygotowanie gruntu dla zamierzonej wizyty rumuńskiej pary królewskiej w Rzymie. Wizyta ta będzie usymbolizowaniem włosko-rumuńskiego zbliżenia, które od samego początku swych rządów stara się zrealizować premjer Averescu. Najważniejszą ze spraw, która ma być poruszona na konferencji rumuńskiego premjera z Mussolinim, będzie pomoc Włoch w uzyskaniu pozytywnego załatwienia przez Rumunję sprawy bessarabskiej. Adverul zwraca uwagę, że Rzym stanie się w czasie najbliższym ośrodkiem zainteresowania się międzynarodowego, gdyż bezpośrednio po zakończeniu sesji Rady Ligi odwiedzi go Benesz, który będzie pracował nad zbliżeniem do Włoch państw Małej Ententy, następnie Averescu i Ninczicz. Same fakty tych wizyt ujawniają z jednej strony postępującą konsolidację stanowiska Włoch i Małej Ententy wobec aktualnych problemów politycznych, z drugiej strony zaś widać, że polityka Małej Ententy dotychczas nie zupełnie uzgodniona, orjentuje się obecnie w kierunku **polityki zbliżenia z Włochami.** W tym samym niemal czasie, co przedstawiciele Małej Ententy, odwiedzą Rzym Cziczerin, Bucharin i Stalin, najwybitniejsi przedstawiciele bolszewizmu Dwaj ostatni z nich nie robili dotąd żadnych oficjalnych wizyt zagranicą. Świadczy to najlepiej o doniosłości, jaką przypisują bolszewicy wizycie rzymskiej przedstawicieli swego rządu. Ewentualne wpływy tej wizyty będą jednak niewątpliwie sparaliżowane w sprawie bessarabskiej z bytnością gen. Averescu. Rumunja ma nadzieję, że Włochy całkowicie poprą załatwienie sprawy bessarabskiej w myśl interesów rumuńskich. Gdyby Liga Narodów chciała rozstrzygnąć zagadnienia bessarabskie na drodze rujnującego kraj plebiscytu, spotka ona się z jednolitym frontem sprzeciwu Rumunji, Włoch, Czech i Jugosławji.

Rozmaitości.

Kraj, w którym niema biednych.

W środkowej Ameryce istnieje republika El Salvador, błogosławiona pod każdym względem. Rok cały można tam żyć pod gołem niebem, tak łagodny jest klimat w zimie. Urodzaj gleby nadzwyczajny. Taniość środków żywności fenomenalna. W kraju tym niema biednych. Zaludnienie jest rzadkie, a rząd tamtejszy robi znaczne ułatwienia dla emigrantów. W przeciwieństwie do Stanów Zjednoczonych i południowej Ameryki, która jeśli godzi się na przyjęcie emigrantów, muszą to być ludzie gotowi do pracy na roli — (tych można jeszcze umieścić na farmach) — poszukuje republika El Salvador inżynierów, uczonych, lekarzy, muzyków, nauczycieli. Warunkiem powodzenia znajomość języka hiszpańskiego, który tam jest językiem państwowym.

Maszyna do rozpędzania mgły.

W amerykańskim urzędzie lotnictwa przeprowadzono w tych dniach próby z nowo skonstruowanym aparatem do usuwania mgły. Próby wypadły pomyślnie. Aparat umieszczony w samochodzie podczas jazdy usuwał mgłę na przestrzeni równocześnie z ruchem samochodu. Wynalazek ten udoskonalony będzie miał wprost nieocenione znaczenie dla lotnictwa, którego jedynym dotychczas niezwalczonym wrogiem pozostała mgła, uniemożliwiająca orjentację podczas lotu.

Ciche śmigło.

Angielscy konstruktorzy samolotów wykonali model śmigła metalowego. Śmigło jest wykute z lekkiego lecz trwałego stopu metalowego. Pierwsze próby zastosowania wykazały, iż metalowe śmigło pracuje bardzo cicho w porównaniu ze śmigłem drewnianem a wydajność pracy jest taka sama jak w propelerach drewnianych. Nowy wynalazek będzie miał szczególnie ważne zastosowanie w lotnictwie wojskowem.

Złoty uśmiech Japończyka.

Jeden z największych dzienników japońskich „Kobe Chronicle" występuje przeciw powszechnie przyjętemu w Japonji zwyczajowi wstawiania złotych zębów. Złoty ząb, który odsłania się przy uśmiechu, jest w Japonji ogólnie panującą modą, zwłaszcza wśród kobiet. Połaca się nawet zdrowe zęby, a ciągłe uśmiechanie się ma na celu pokazywanie tej ozdoby. Wskutek tego Japonja jest największym odbiorcą złota. Samo miasto Kobe zużywa na złote plomby za miljon yen złota rocznie. Pismo rozpoczyna kampanję przeciw tej modzie i wzywa Japończyków, by ukazywali w uśmiechu białe, a nie złote zęby. Wtedy odpadnie potrzeba uśmiechania się, i zniknie ów stereotypowy uśmiech, który charakteryzuje Japończyka na całym świecie.

Walka z przemytnikami na morzu.

Donoszą z Kłajpedy, że statek policji litewskiej „Ochotnik" przyłapał oddawna poszukiwanych morskich przemytników, rozporządzających dwoma statkami parowemi z łodzią motorową. „Ochotnik" dążył do opanowania obu okrętów. Przemytnicy rozpoczęli obronę, gęsto ostrzeliwując „Ochotnika" ogniem z karabinów i kulomiotów. „Ochotnik" odpowiedział ogniem lekkiej artylerji, co zmusiło statki do wycofania się z pola walki. Na skutek tego policji udało się schwycić łódź motorową, która poddała się po dłuższej walce. Okazało się, że był na niej większy ładunek spirytusu z Gdańska. Broń i amunicję przemytnicy powrzucali do morza.

Justh nie wywinie się od kary.

Donoszą nam z Genewy, że Iwan Justh, sprawca napadu na hr. Bethlena będzie odpowiadał przed sądem federalnym szwajcarskim (jest to najwyższy trybunał szwajcarski dla spraw niezwykłej wagi) i w tym wypadku grozi mu odpowiedzialność karna do 2 lat więzienia.

Rząd szwajcarski chce w tym wypadku postąpić z całą surowością, gdyż doświadczenie poczynione z Conradim, zabójcą Worowskiego, którego sąd przysięgłych w swoim czasie uwolnił od kary, spowodowało dla Szwajcarji bardzo poważny konflikt z Sowietami, dotąd nie załatwiony. Szwajcarja stoi na stanowisku, że zamach Justha stanowi zniewagę czynną szefa rządu państwa zaprzyjaźnionego ze Szwajcarją, będącego gościem rządu. Wiadomości podawane przez prasę o rzekomo popełnionej przez Justha defraudacji nie sprawdzają się.

Faszyści włoscy pobili uczestników procecji.

Rzym, 19. 6. (A. W.). Organ Watykanu „Osservatore Romano" zamieszcza wiadomości z Livorno o gwałtownych ekscesach, jakie wywołali faszyści podczas procesji katolickiej. Pomiędzy uczestnikami procesji a faszystami doszło do ostrego starcia przyczem faszyści pobili uczestników procesji, otoczyli orkiestrę kościelną zmuszając ją do grania muzyki świeckiej, a na koniec faszyści wznosili wrogie okrzyki przeciw kościołowi katolickiemu. Organ Watykanu ubolewa, że policja zachowała się biernie i nie reagowała dostatecznie na zachowanie się faszystów. Biskup z Livorno zamierza energicznie interwenjować w tej sprawie i tymczasem zakazał on odbywania wszelkich procesji w obrębie miasta.

Jeszcze prześladuje nas cień wojny światowej.

Aczkolwiek już osiem lat upłyneło od czasu zawieszenia broni, wciąż jeszcze, jak donosi „Nieuwe Rotterdamsche Courant" znajduje się zwłoki poległych na froncie francuskich żołnierzy. Od zeszłego miesiąca wykopano u podnoża wzgórza 60 (Sixty Hill) koło Holebeke na południe od Ypern nie mniej jak 134 zwłoki zasypane w rowach strzeleckich. Wśród zwłok tych było 117 anglików, pięć francuzów i 12 niemców. Wśród wielu z nich można było jeszcze stwierdzić identyczność. Przypuszczalnie polegli oni wszyscy w czasie od marca do czerwca 1915 roku.

Masowy mord rzeźnika.

Dormund, 19 6. (PAT) Ubiegłej nocy pewien rzeźnik zamordował swoją żonę i troje dzieci, poczem udał się do pokoju swego przyjaciela, mieszkającego u niego i zabił go również siekierą. W powrotnej drodze zamordował spotkaną na schodach kobietę, matkę siedmiorga dzieci, poczem odebrał sobie sam życie.

Katastrofa powodzi w Czechosłowacji.

Ostatnie deszcze spowodowały katastrofalne wezbranie wszystkich rzek w Czechach. Ze wszystkich stron kraju donoszą o wylewach. Mołdawa pod Pragą wezbrała o 2 m. ponad stan normalny. Wydano wszystkie zarządzenia wobec możliwości wylewu. Stan wody na Elbie wynosi 3.40 m. ponad stan normalny. Urządzenia portowe rzeczne w Melniku, Litomierzycach, Bodenbach i Aussig są zalane, wskutek czego zastanowiono zupełnie żeglugę rzeczną. Izerą wezbrała do tego stopnia, że zalała tor kolejowej na przestrzeni Praga—Reichenberg. Komunikacja na tej linji została zastanowiona. Rzeka March na Morawach wykazuje 3 m. ponad normalny stan. Istnieje niebezpieczeństwo, że Igława przerwie tamy ochronne. Elba pod Kolinem wystąpiła z brzegów i przedstawia obraz wielkiego jeziora. Według wiadomości z Moraw wszystkie rzeki grożą wystąpieniem z brzegów.

Pacyfizm pruski.

Berlin. Prasa demokratyczno-pacyfistyczna podaje następujące znamienne zestawienie z budżetu Reichswehry. Pozycja zbrojeń niemieckich w porównaniu do wydatków na cele humanitarne przedstawia się w pewnych szczegółach tylko następująco:

Parlament niemiecki uchwalił na uzbrojenie tylko jednego krążownika małego 100 000 marek złotych. Na manewry jesienne Reichswehry wyznaczono i uchwalono 4 270 000 marek złotych, na maski gazowe i inne przybory do niszczenia ludzi i wojennych przygotowań 3 199 500 marek złotych

Na zwalczanie śmiertelności niemowląt — natomiast państwo tak wielkie jak Prusy wyznaczyło tylko 400 000 marek, a na wychowanie młodzieży tylko 500 000 marek.

Dla celów kulturalnych, humanitarnych i hygienicznych Niemcy znacznie mniej wydają więc pieniędzy, niż na cele zbrojeniowe i do niszczenia ludzkiego szczęścia.

W przededniu katastrofy swiatowej.

Prusy monarchja w r. 1927.

Berlin. W organie nauczycielek niemieckich znalazło się następujące ogłoszenie:

Zbliżająca się katastrofa światowa. Nowa wojna światowa bliska?

Sensacyjne i rewelacyjne przepowiednie Pisma:

„Druga wojna światowa od r. 1927 do 1933". (Tłomaczone z angielskiego obłożone aresztem i znowu wydane proroctwa). „Nowa wojna światowa" i **„Prusy znowu monarchja w r. 1927".** Wielki przewrót dokona się znowu nad Europą.

Ogłoszenie to w książce nauczycielek niemieckich rzuca pewne światło charakterystyczne na poziom organu tego. Można sobie wyobrazić, jak wyglądać będzie poziom umysłowy młodzieży wychowanej przez nauczycielki tego rodzaju.

Min. Benesz występuje z partji.

Praga, 19 6. (AW) Potwierdzają się wiadomości, że Benesz nie zrezygnuje ze stanowiska ministra, a zrzeknie się jedynie mandatu poselskiego. Jednocześnie Benesz występuje z partji czeskich narodowych socjalistów. Stronnictwo to na odbytym posiedzeniu klubu parlamentarnego, poselskiego i senatorskiego powzięło uchwałę przejścia do opozycji w stosunku do rządu p. Czernego.

I bez pożyczki mają dolary!

Według obliczenia „Matina" ruch turystyczny anglo-amerykański przyniesie Francji w bieżącym roku 8 miljardów franków. Naskromniejszy obywatel Stanów Zjednoczonych wydaje w ciągu swego pobytu we Francji przeciętnie 25 tysięcy franków, miljonerzy zaś około 750.000 franków.

Drażliwe pytanie.

Krakowski „Ilustrowany Kurjer Codzienny" zapytuje, „ilu nie przekroczyło tego paragrafu" — przytaczając paragraf 22 naszej Konstytucji, który opiewa:

> **„Poseł nie może na swoje, ani na obce imię kupować lub uzyskiwać dzierżaw dóbr państwowych, przyjmować dostaw publicznych i robót rządowych, ani otrzymywać od rządu koncesyj i innych korzyści osobistych".**

Wobec zbliżania się terminu rozejścia się w sposób przyspieszony a bezbolesny naszego obecnego Sejmu, jakiś statystyk, lubujący się w cyfrach, mógłby zająć się zebraniem danych — ilu jest w Sejmie takich posłów, którzy bezpośrednio lub pośrednio nie przekroczyli zakazów, zawartych w powyżej przytoczonym paragrafie Konstytucji.



Gumowa łódź.

Niewyczerpani w swych pomysłach Amerykanie wyrabiają łodzie gumowe, które można zwinięte nosić na pasku, a w razie potrzeby nadyma się je pompką podobnie jak gumy u roweru. Na spokojnych i głębokich wodach, gdy spód łodzi nie trze się o kamienie, są te łodzie bardzo praktyczne.

KRONIKA.

Bydgoszcz, dnia 21 czerwca 1926 roku.

KALENDARZYK.

Dziś w poniedziałek Alojzego.
Jutro we wtorek Pauliny.
Wschód słońca o godzinie 3.39.
Zachód słońca o godzinie 8.24.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 21 bm. do poniedziałku 28 bm. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa.
2) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.

26908) **Wypożyczalnia Książek Lektora** ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8. do 6.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku gmach dawnej Kasy Oszczędności, otwarte codziennie od godz. 9-ej do 3-ciej po południu.

Biblioteka Ludowa, (ul. Jana Kazimierza 9.) Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13. i 17—19. nadto dla dzieci i młodzieży we wtorki i soboty od godz. 15—17.

Biblioteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20 Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10 13 i od 17—20 Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30. popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w poniedziałek występ **operetki** toruńskiej **„Dzidzi"**.

We wtorek **„Faust"**, opera w 4 aktach Gounoda.

W środę z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszone.

W czwartek 24 bm. **„Panienka z okienka"** sztuka w 7 obrazach Cz. Kędzierskiego, przeróbka znanej powieści Deotymy.

TEATR POPULARNY
(w ogrodzie Patzera).

Jutro we wtorek, 22 bm. **„Obowiązek"**; (ceny od 25 groszy do 1.25 zł.)

W środę **„Obowiązek"**; (ceny od 25 gr. do 1.25 zł.)

W czwartek operetka **„Nitouche"**; (ceny od 25 gr. do 1.25 zł.)

Święto pieśni bydgoskiej młodzieży szkolnej.

Wczorajsze święto pieśni polskiej, połączone z międzyszkolnym konkursem o nagrody, mimo niepewnej pogody, tudzież mimo znacznego utrudnienia, spowodowanego brakiem komunikacji tramwajowej wskutek strajku, zgromadziło w cienistym parku Strzelnicy bardzo liczne tłumy publiczności. Sensację i ciekawość budził ten wzgląd, że w wykonaniu programu tych konkursowych popisów brała udział wyłącznie młodzież tutejszych szkół powszechnych pod kierunkiem swoich wysoce uzdolnionych ku temu nauczycieli.

Zanim podamy szczegółowy opis tego prawdziwego „święta pieśni polskiej" — ograniczymy się tymczasowo do podania wyniku tego ciekawego konkursu w zdobytych nagrodach, a mianowicie:

Nagrodę I. (Duży portret J. I. Paderewskiego, dar Magistratu bydgoskiego) otrzymał chór szk. im. św. Trójcy (dyrygent p. Matuszewski), (punktów 102).

Nagrodę II. (Ozdobne dzieło o Jul. Kossaku, dar Magistratu bydg.) otrzymał chór szkoły im. Marcinkowskiego, na Wilczaku, (dyrygent p. Muszyński), (punktów 91½).

Nagrodę III. (Ozdobne dzieło o Janie Sobieskim, dar Magistratu bydg.), otrzymał chór szkoły Dowrcowej, (dyrygent p. Lisewski), (punktów 91).

Nagrodę IV. (Metronom, dar „Dziennika Bydgoskiego"), otrzymał chór szkoły na Okolu, (dyrygent p. rektor Stelmach), (punktów 90½).

Otwarcie wystawy rysunków w Katol. Seminarjum Nauczycielskiem.

Dzisiaj wieczorem o godz. 6,30 zostanie otwarta w Państw. Katol. Seminarjum Nauczycielskiem wystawa rysunków i robót ręcznych.

Krótką prelekcję na temat znaczenia rysunków i robót ręcznych w szkole wygłosi p. prof. Wrzoś.

Wystawę zwiedzać można we wtorek i środę od godz. 4—7 po poł.

Wstęp 25 groszy — młodzież szkolna 10 groszy.

X. Filipiak,
dyrektor sem.

Widmo strajku powszechnego w Bydgoszczy.

Od przeszło roku robotnicy i rzemieślnicy oczekiwali ze spokojem podwyższenia zarobków. Drożyzna w tym czasie wzrosła o 100%, a panowie pracodawcy po postulaty wysunięte przez przedstawicieli związków robotniczych ofiarowali dokładnie 10 procentową, nie racząc zwołać konferencji celem uzgodnienia warunków płacy.

W tym też celu Zjednoczone Wolne Związki, Zjednoczenie Zawodowe Polskie, Związek Robotników Przemysłu Metalowego, **Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe** i Rada Klasowych Związków Zawodowych w Bydgoszczy urządziły w ub. piątek w lokalu Domu Robotniczego konferencję międzyzwiązkową, na której przedstawiciele wymienionych związków uzgodnili słuszne żądania robotników i by dać wyraz swego niezadowolenia na lekceważące traktowanie robotników przez pracodawców, zwołany został na niedzielę wiec ogólny do sali Kleinerta.

Przebieg wiecu.

Już przed godziną 11 sala oraz boczne ubikacje były przepełnione przez robotników, których stawiło się około 5000 Przewodniczył wiecowi sekretarz Zjednoczonych Wolnych Związków p. Zieliński, który wskazał, że zwołanie wiecu nastąpiło celem zajęcia stanowiska wobec decyzji pracodawców, którzy na wniosek związków zawodowych uzgodnienia zarobków na podstawie kosztów utrzymania, odpowiedzieli narzuceniem 10 procentowej podwyżki.

Pierwszym mówcą był p. Matuszewski, który mówił o zabiegach celem polepszenia bytu tak robotnika jak i rzemieślnika, które od roku nie zostały podwyższone. Pertraktacje piśmienne ze związkiem pracodawców nie doprowadziły do pomyślnego wyniku.

Przedstawiciel Rady Klasowych Związków Zawodowych p. Rybczyński zamiast trzymać się swego referatu, demagogicznem swem przemówieniem usiłował roznieció niezadowolenie wśród szerokich mas robotniczych w tym celu by rozbić wspólny front robotniczy i by dopomóc strajkowi w elektrowni. Delikatnie zaczepił też Chrz. Z. Z. i Z. Z. P. Przemówienie tego mówcy nie osiągnęło tych celów o jakie samemu referentowi chodziło.

Przedstawiciel Z. Z. P. p. Dereziński mówił o olbrzymich kontrastach panujących między pracodawcami a pracobiorcami, o stałym kryzysie gospodarczym, ostrzegając zebranych przed agitacją żywiołową, jaką usiłują pewne czynniki wprowadzić do wspólnego frontu robotniczego.

Sekretarz okręgowy Ch. Z. Z. p. Gołąbek omówiwszy dokładnie obecną sytuację robotnika polskiego, oparł się na statystyce tak polskiej jak i zagranicznej i dowiódł zebranym, że robotnik polski nie otrzymuje płacy równającej się kosztom utrzymania jego i jego rodziny. W dalszym ciągu swego przemówienia p. Gołąbek wzywał do solidarnego wystąpienia w obronie praw robotnika.

Po wysłuchaniu referatów zebrani robotnicy i rzemieślnicy uchwali rezolucję, którą podaliśmy w sobotnim numerze naszego pisma, **stawiając jednocześnie ultimatum, by do środy dnia 23 czerwca pracodawcy zwołali konferencję celem uzgodnienia postulatów wysuniętych przez związki robotnicze,** w przeciwnym bowiem razie pracownicy poszczególnych fabryk i warsztatów zadecydują o złożeniu pracy. Tegoż dnia na 3 wiecach decyzja powyższa, przez robotników będzie podana do wiadomości ogółu.

Wiec był bardzo spokojny i poważny. Znalazło się niestety kilkunastu wywrotowców, którzy usiłowali wmówić robotnikom, że należy natychmiast przystąpić do strajku. To przedsięwzięcie agitatorów nie znalazło poklasku wśród mas robotniczych. Między innemi przemawiali też w dyskusji pp.: Dzierzgowski, Wnuk, Pawlikowski, Zis, Kiljan i Gołogórski. Ten ostatni znany jako dawniejszy agitator endecki — obecnie szuka oparcia w masach robotniczych.

23 czerwca 1926 roku będzie dniem który rozstrzygnie czy warsztaty pracy staną, czy też nastąpi porozumienie i dalsza praca pójdzie trybem normalnym dla dobra Państwa i ogółu.

O tem pamiętać musimy!

Niemieckie regaty związkowe okręgu Poznań—Pomorze.

Pogoda na „bakier", t. zn. nie wiedzieć czy zaraz nie otworzą się wód spusty niebieskie, czy też słońce w swej łaskawości pokaże swe oblicze; trybuny w 70 % zapełnione, znaczy się bardzo wiele na niemieckie regaty; biegów wiele i interesujących, w takich więc okolicznościach rozpoczęły się regaty z 8-min. spóźnieniem (!). Szczegółów podawać nie będziemy, zajmie się tem „Sport Pomorski". Stwierdzić musimy, że tutejszy klub wioślarski „Frithjof" w porównaniu z zeszłym rokiem podupadł znacznie w wynikach; wziąwszy w zeszłym roku 5 nagród pierwszych, t. zn. olbrzymią większość, tymrazem wziął jedną pierwszą i cztery drugie. Naogół wszystkie kluby, biorące udział (15) w regatach, podzieliły się względnie sprawiedliwie miejscami. Nieco tylko wysunął się na czoło klub wiośl. „Victoria" (Gdańsk), „Prussia" (Królewiec) i „Germania" (Poznań). Najlepszy czas dnia uzyskał na czwórki Królewiec, mianowicie 6,24 min. (B. T. W. dzierży rekord Polski 6,12 min.). Podkreślić jednak musimy zwycięstwo klubu polskiego „Brda" przy Gimn. Humanist., który uzyskał w biegu czwórek wyścigowych na skróconym torze 1 200 m. (normalny 1 650 m.) pierwsze miejsce. Ostani bieg ósemek był najciekawszym. Od startu prowadzi „Frithjof", za nim „Victoria" Gdańsk, dopiero na 1 200 m. zmieniają się role, prowadzi Gdańsk „Victoria", a do mety po ciężkiej pracy dochodzi D. R. V. Gdańsk, dalej „Victoria", a 7 sek. później „Frithjof".

Na tem miejscu przypominamy o regatach w dniu 29 bm. (święto Piotra i Pawła), które zapowiadają się wobec udziału czwórki zwycięskiej „Brdy" i czwórki wyścigowej Janika (B. T. W.) aż nader ciekawie.

— **Z żałobnej karty.** Dziś w nocy zmarł po dłuższych cierpieniach generalny zastępca Poznańskiego Banku Ubezpieczeń **ś. p. Józef Bzdawski,** cichy lecz zasłużony pracownik na niwie społecznej, członek Bractwa Strzeleckiego, Tow. Przemysłowców i „Halki". W zmarłym tracimy obywatela zasiedziałego i cieszącego się ogólną sympatją o czystym i uczynnym charakterze serca. Cześć Jego pamięci!

— **Jeszcze o strajku.** Tramwaje do dziś nie są uruchomione. Obywatele zaczynają już sarkać na taki stan rzeczy. O zlikwidowaniu strajku narazie nic nie słychać. Gazownia i warsztaty są czynne przy pomocy sił pomocniczych.

We wczorajszym artykule „O strajku" zaszła pomyłka o tyle, że Dyrekcja Tramwajów Miejskich podwyższyła swym pracownikom pobory o 10% już w maju br., lecz nie zamierza podwyższać obecnie o 15%.

— **Kradzież biżuterji.** Z soboty na niedzielę do składu jubilerskiego Baranowskiego przy ul. Podwale 1 włamali się złodzieje i po rozbiciu skrytek skradli biżuterję oraz zegarki wartości około 600 złotych.

— **Szkoła Dworcowa** przyjmuje zgłoszenia nowicjuszów dnia 24 i 25 bm. od godz. 4—6 po południu.

— **Ochronka na Chwytowie** (parafji św. Trójcy) urządza majówkę we wtorek, 22 bm. w ogrodzie Patzera o godz. 4 po poł. Zaprasza się rodziców i gości.

— **Państw. Seminarjum Naucz. męskie — szkoła ćwiczeń** — podaje do wiadomości: Dzieci zgłoszone do I klasy szkoły ćwiczeń przyjmuje się w czwartek, 24 bm. o godz. 8 rano.

Tylczyński, kierownik szkoły ćwiczeń

Nadzwyczajne szczęście kantoru Loterji Klasowej „Nadzieja" we Lwowie.

Największy i najszczęśliwszy kantor Państw. Loterji Klasowej **„Nadzieja" Lwów, Sykstuska 6** otrzymał telegram od Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej następującej treści:

20.000 złotych padła wygrana w Loterji Dobroczynnej na Nr. 10.079. Generalna Dyrekcja Loterji Państwowej.

— **Koncert wojskowy na Placu Wolności.** Dnia 22 bm. o godz. 17 do 18 odbędzie się pierwszy koncert orkiestry wojskowej na Placu Wolności. Koncertować będzie orkiestra 61 pp. w pełnym składzie, która powróciła z Ciechocinka, gdzie koncertowała w pierwszym sezonie.

Orkiestra 61 pp. z dniem dzisiejszym koncertować będzie od godz. 18 do 23 codziennie w ogrodzie Resursy Kupieckiej.

— **Z życia Powstańców i Wojaków.** Majowe wypadki warszawskie jakgdyby wstrzymały bieg życia organizacji wojackich. Wstrzymały, rzecz prosta na krótko, gdyż już obecnie Tow. Powst. i Woj. „Macierz" zwołało nadzwyczajne ogólne zebranie swych członków aby pobudzić ich do czynów, do dalszej pracy dla dobra Ojczyzny i Towarzystwa. Zebranie odbyło się w dniu 14 bm. w obecności prezesa okręgowego p. inż. Bernaczka i sztabu przysp. wojsk. organizacji w osob. kapt. rez. dr. Szymańskiego, por. rez. Wiezego i por. rez. Brockiego. Zebranie zagaił prezes p. Miński, przedstawiając przybyłych gości, a p. inż. Bernaczek wygłosił referat o charakterze organizacji wojackiej, która, jak wyjaśnił, jest apolityczną, bezpartyjną, oparta ściśle na zasadach wojskowych i stworzona ku obronie ojczyzny w razie niebezpieczeństwa. Dr. Szymański zaś uzasadniał cele Towarzystwa. Nie urzędowo już ale jako zwykły członek p. inż. Bernaczek wspomniał o zasługach prezesa Tow., pełniącego swe obowiązki od założenia, tj. w ciągu 5 lat, p. Mińskiego oraz p. Fiołki i postawił wniosek mianowania ich członkami honorowymi Towarzystwa. Dla przeprowadzenia dyskusji nad tą kwestją zainteresowani opuścili salę na pewien czas a przewodnictwo objął wiceprezes p. Raczyński, poczem uchwalono po krótkiem omówieniu tej sprawy przyjąć wniosek p. inż. Bernaczka, przyczem mianowano również honorowym komendantem p. Smolińskiego, zatrzymując go nadal przy tej samej, pełnionej przez niego funkcji. Poruszono także zasługi wielu innych członków, należących do Towarzystwa od założenia. Dla zbadania ewidencji tych członków i położonych zasług dla organizacji wybrano komisję. Członkom wspomnianym wręczone zostaną dyplomy 18-go lipca. b r. w którym to dniu obchodzić będą wojacy piątą rocznicę istnienia „Macierzy". Dla uświetnienia tej pamiętnej rocznicy wydana będzie jednodniówka o bogatej treści i obficie ilustrowana fotografjami zasłużonych wojaków i członków. Po załatwieniu kilku jeszcze spraw związanych bądźto z organizacją, bądź z przygotowującym się obchodem rocznicy, prezes zebranie zamknął hasłem Wolność!

— **Czarna ręka działa.** Właściciel palarni kawy przy ulicy Dr. Emila Warmińskiego p. Jan Orliński, po otwarciu dziś rano biur zauważył ślady pobytu złodziei. Na biurku leżała kartka, napisana w języku niemieckim: **„po pieniądze przyjdę jutro, dziś nie mam czasu. Czarna Ręka".** Po sprawdzeniu przez p. Orlińskiego okazało się, że złodzieje po rozbiciu szuflad, w których nie było pieniędzy, skradli dwa pasy transmisyjne i dwa kartony herbaty.

— **Katastrofa motocyklowa na szosie Nakło—Bydgoszcz.** Wczoraj rano szosą wiodącą z Nakła do Bydgoszczy jechali na motocyklu Stanisław Nawracała, mechanik lat 23, zamieszkały przy ulicy Gdańskiej 36 i Bernard Marchewka, pomocnik biurowy, lat 19, zamiszkały przy ulicy Kościuszki 19. Z niewiadomych dotychczas przyczyn w pewnym momencie motocykl przewrócił się, a obaj jeźdźcy wypadli na szosę, ponosząc dotkliwe obrażenia. Nieprzytomnych przejeżdżające auto osobowe przewiozło do lecznicy miejskiej w Bydgoszczy, gdzie do dnia dzisiejszego nie odzyskali przytomności.

— **Aresztowano** w sobotę i niedzielę 7 złodziei, 1 oszusta, 2 pijaków i 1 włóczęgę.

— **Ujęcie złodzei składowych.** Od pewnego czasu do Bydgoszczy zjeżdżają złodzieje składowi na gościnne występy. Policji udało się w sobotę schwytać taką złodziejkę, mieszkankę Łodzi Bronisławę Nawrocką, u której znaleziono cały szereg rzeczy pochodzących z kradzieży. Wspólnik jej Stanisław Karaś usiłował ratować się ucieczką. Policja puściła się za zbiegiem w pogoń. Uciekającego złodzieja chcieli zatrzymać przechodnie lecz bronił się on nożem, raniąc kilka osób dotkliwie. Ostatecznie złodzieja ujęto i osadzono w areszcie. Jest to szewc z zawodu, stały mieszkaniec miasta Grudziądza. Przez opryszka tego ranni zostali Aleksander Kubicza, Józef Glanader i Konrad Koperski. Nazwisko czwartego rannego nie jest znane policji.

— **Kradzież wędlin.** I mistrza rzeźnickiego p. Romańskiego złodzieje nie oszczędzili. Dobrawszy się do jego składu skradli wędlin różnych i wyrobów masarskich na przeszło 600 złotych.

— **Kradzieże z włamaniem.** Nocy wczorajszej włamali się złodzieje do mieszkania Netty Glinn, ulica Kordeckiego 15, skąd skradli bieliznę wartości przeszło 250 zł. znaczoną literami N. G. Tej samej nocy złodzieje włamali się do apteki na Placu Piastowskim. Łupem ich padło gotówka 25 zł. oraz moc kosmetyków, poważnej wartości.

PROGRAM W KINACH.

— **„Te z zaułka"** zciągały do Kristalu liczną publiczność, która z uwagą śledziła przeżycia inż. Kramera wśród parjasów wielkomiejskich. Dramat ten wyświetlony będzie dziś po raz ostatni. Jak również duży nadprogram składający się z dziennika Pathe i aktualności ze świata zejdzie z ekranu.

— **600.000 franków miesięcznie,** znakomita komedja, wystawiona w kinie **Nowości** podobała się ogólnie. Kapitalne są sceny bohatera komedji, pragnacego użyć życia i roztrwonić 600.000 franków w ciągu miesiąca. Jak je tracił, trzeba pójść do „Nowości" i samemu zobaczyć.

— **Kino „Corso"** wyświetla dziś po raz ostatni „Walkę o brylant" i „100 klm. na godzinę". Od jutra podwójny program „Szermierze Rawemy" i „Most jęków"; w roli głównej akrobata Albertini.

Stan pogody.

Dzień i godz.	Ciśnienie powietrza 700mm +	Temp. pow. O. C.	Zachm 0—10	Kierunek i szybkość wiatru
20. 6. 1 poł.	57,1	17,4	7	W. S. 3.7
20. 6. 9 wiecz.	55,3	14,4	10	S. 3,4
21. 6. 7 rano	57,0	16,1	4	W. 4,7

Temperatura doby ubiegłej: **średnia** 15,75 **najwyższa** 18,9 **najniższa** 13,8 Wysokość opadu 0,2

— **Zawodowy Związek Pracowników Przemysłu Gastronomiczno-hotelowego w Polsce Okręg w Bydgoszczy** w związku z notatką naszą o aresztowaniu wszystkich pracowników w cukierni Łuczyka — za kradzież, wyjaśnia, że w zakładzie p. Łuczyka nie byli zatrudnieni kelnerzy ani bufetowe, należący do Związku Pracowników Gastronomicznych, ponieważ p. Łuczyk od Wielkiejnocy 1925 r. stoi ze Związkiem Pracowników Gastronomicznych w zatargu i zatrudnia wyłącznie uczni cukierniczych i niefachowców.

— **Podziękowanie.** Zarząd Zrzeszenia pomocy bezrobotnym pracownikom umysłowym, Dolina 2, składa serdeczne „Bóg zapłać" nast. firmom: Fabryce konserw za 25 puszek konserw mięsnych; firmie Fortuna (p. Włodarczak) ul. Długa, za 3 pary trzewików damskich; pracownikom Instytutu Rolniczego za złożenie gotówki w wysokości 44 zł.; firmie Szmitz & Stekei, p. Rybarczykowi, ul. Mazowiecka; p. Paruszewskiemu, Zbożwy Rynek 9; p. Budzińskiemu, zakład fryzjerski, ul. Jagiellońska i p. Jurek Wejherowo za łaskawe zaofiarowanie posad członkom naszym.

O ile niektórzy ofiarodawcy zostali pominięci, stało się to nie z winy Zarządu, lecz niesumiennych członków, którzy za to zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Zarząd.

Z sali sądowej.

Skutki niewłaściwego urzędowania.

W latach 1923 i 1924 władze przystąpiły do walki z lichwą uprawianą przez pewne jednostki. M. i. urząd walki z lichwą obłożył aresztem obuwie u kupca Koczorowskiego, które następnie przewieziono do składnicy magistrackiej.

Gdy zajęcie obuwia okazało się bezpodstawne, zwrócono p. Koczorowskiemu obuwie, ale o $20^1/_2$ pary mniej, a nadto w zwróconej ilości znajdowało się 91 par obuwia obcego, znacznie gorszego. W tej liczbie znajdowało się nawet obuwie noszone.

Wobec takiego stanu rzeczy, p. Koczorowski wystąpił ze skargą sądową przeciwki Skarbowi Państwa o zwrot reszty obuwia obłożonego aresztem. Sąd Apelacyjny w Poznaniu, jako instancaj apelacyjna orzekł, że Skarb Państwa winien jest wydać p. Koczorowskiemu $111^1/_2$ par obuwia za równoczesnem odebraniem od p. Koczorowskiego 91 par różnego obuwia, które on zakwestjonował że nie były od niego odebrane. Ponadto Skarb Państwa ponosi koszta sądowe.

Zastępca Generalnej Prokuratury Państwa wniósł kasację do Sądu Najwyższego, ale ją następnie cofnął.

Obrońcą p. Koczorwskiego był adwokat dr. Typrowicz.

Jak należy rozumieć maksymalne ceny na mięso.

Podane przez Magistrat do wiadomości publicznej ceny maksymalne na mięso i wyroby mięsne, ustalone przez Komisję, w tejże dwaj przedstawiciele zawodu rzeźnickiego, obowiązują w myśl rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10. lutego 1926 r. wszystkich handlujących towarem mięsnym do ujawnienia cen maksymalnych i nie mogą być przekroczone pod karą według art. 3, 4, i 5 ust. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku z dnia 29. grudnia 25. r.

W interesie konsumentów podaje się kilka wskazówek: Co znaczą wyrazy jak: „mięso wołowe przedniej jakości" — mięso z ubitych utuczonych wołów, stadników, jałowic, i młodych krów, odznacza się zawartością tłuszczu, łoju na powierzchni mięsa, pomieędzy poszczególnemi warstwami mięśni i w okolicy nerek. Kolor mięsa jasno czerwony.

Mięso wołowe średniej jakości? Jest mniej tłuste, w okolicy nerek jednakowoż cieńka warstwa tłuszczu, kolor również jasno czerwony, mięsień sam zwięzły.

Mięso wołowe pośledniej jakości? Nie jest tłuste, mięsień mniej zwięzły, kolor ciemno czerwony, pospolicie zwane mięsem chudem.

Mięso wołowe siekane? Towar znajdujący się w obrocie handlowym już jako przygotowany. Pochodzi przeważnie z mięsa średniej, lub pośledzonej jakości. W obecnej porze letniej z powodu panującego gorąca, mogące się łatwo rozkładać, nie może być przygotowane na zapas.

Mięso wieprzowe przedniej jakości? Pochodzi ze zwierząt utuczonych, lecz młodych, odznacza się grubą warstwą tłuszczu, — okrasą, czyli słoniną, kolorem jasno czerwonym. Wydajność mięsa samego, w stosunku do cienkiej kości znaczna.

Mięso wieprzowe średniej jakości? Towar, pochodzący ze zwierząt młodych, lecz niedostatecznie utuczonych, lub ze zwierząt starszych, mięsień koloru ciemno-czerwonego, chociaż nieraz o grubej warstwie tłuszczu.

Słonina I. klasy? Towar o grubości około 6. cm.

Słonina II. klasy? Towar około 4 cm. grub.

Smalec czysto wieprzowy? Nie zawierający nic poza tłuszczem, pochodzącym z trzody chlewnej w stanie topionym, w przeciwstawieniu do t. zw. amerykańskiego smalcu prasowanego, lecz tłuszczu surowego.

Cielęcina pierwszej jakości? Pochodzi ze zwierząt dostatecznie rozwiniętych, karmionych do ostatniej chwili mlekiem. Mięso zwięzłe, w okolicy nerek grubsza warstwa tłuszczu.

Cielęcina średniej jakości? Pochodzi z cielat dostatecznie rozwiniętych, o mięśniu zwięzłym, lecz mniej tłuszczu w okolicy nerek.

Skopowina przedniej jakości? Towar — ze zwierząt tłustych i młodych, lub utuczonych starszych owiec.

Skopowina średniej jakości? Mięso z owiec dostatecznie wykarmionych, koloru różowego.

Ceny za wyroby mięsne opiewają do wyznaczonej w cenniku wysokości. Fałszowanie towaru, za pomocą zbyt wielkiej ilości wody lub części mniej wartościowych, mogące być stwierdzone za pomocą stosowanego badania, podlega przepisom o fałszowaniu artykułów spożywczych.

Nasze parki i ogrody.

Najpiękniejszą ozdobą naszego miasta są parki i ogrody oraz aleje. Nie tak było dawniej. Jak starzy ludzie mówią, jeszcze za czasów pruskich, Bydgoszcz pod względem roślinności wyglądała bardzo ubożuchno. Widzieliśmy wszystko zapuszczone, w stanie dzikim. O tem, żeby dawniejsze miasto regencji pruskiej miało wygląd europejski, nie można było nawet marzyć, chociaż dawniejsi przybyli butni gospodarze nosili, i do dzisiejszego dnia przypisują to miano, że byli najlepszymi gospodarzami! Czy to miano im się słusznie należy, niechaj świadczy wygląd naszego grodu dzisiaj.

Przejezdni niemiaszkowie nie mogą wyjść z podziwu, jak w tych kilku latach naszej rodzimej gospodarki, Bydgoszcz z piękniała. Wjeżdżając do Bydgoszczy zaraz przy dworcu kolejowym widzimy nieduży, lecz bardzo stylowy i młody park miejski. Oczywiście pracowała nad tem ręka zdolnego mistrza ogrodniczego, którego nasze miasto na szczęście posiada.

Idźmy dalej. Plac Wolności. Chędogo tu i czysto. Klomb nowoczesny prostolinjowy, na którym prawdziwy rój różnorodnych i cudnych kwiatów. Po środku ogrodzone płotem drucianym cztery świerki młode. W około żywopłot z krynspanu. Tutaj też spotykamy swych znajomych, którzy na ławeczkach zażywają rozkosznego wypoczynku i świeżego powietrza.

Ogrodem Kazimierza Wielkiego nie powstydzi się nawet żadne stołeczne miasto na zachodzie. Monumentalny pomnik „Potop" wabi oko każdego przechodnia, który, zwłaszcza gdy bije fontanna, imituje prawdziwy potop świata. Uliczki czyste. Specjalne kosze druciane dla papieru i różnych odpadków. Dwa stawy. Moc klombów z kwiatami. Trawa przystrzyżona. Drzewa liściaste różnych gatunków. Krzewy kwitnące. Wszystko to robi zupełne wrażenie, że wchodzimy do ogrodu, utrzymanego w tonie artystycznym.

Udajemy się pięknemi alejami ulicą Mickiewicza na Zacisze. I tu klomby regularne z barwnemi kwiatami. A park Kochanowskiego. Na pół dziki, a jaki uroczy. Jest tu również miejsce dla dzieci, gdzie w piasku mogą się bezpiecznie bawić.

Oryginalny ogród mamy na Sielance. Dwa tarasy obsadzone zimotrwałemi kwiatami, które kwitną od wczesnej wiosny do późnej jesieni, krasą swą i miłym zapachem tworzą miły kącik dla wypoczynku i wytchnienia. Oto, co Magistrat daje swoim obywatelom za podatki.

A teraz co w tym roku zrobiła Dyrekcja ogrodów miejskich. Dotychczas wysadzono 700 drzew różnorodnych, jak: wiązy, kasztany, brzozy, akacje, głogi i jawory czerwono-listne. Młode te latorośla, które za kilka lat rozwiną się na wspaniałe drzewa spotkać możemy przy ulicach: Piotra Skargi, Śniadeckich, Unji Lubelskiej, Sowińskiego, Orlej i Ks. Skorupki. Pozatem obsadzono wszystkie szosy, które terytorjalnie należą do naszego miasta. Obszar Bydgoszczy jest dość duży, bo aż 71.000 metrów kwadratowych. Nareszcie i planty nad śluzami zostały doprowadzone do porządku. Ile tam trzeba było pracy. Rozumie się, że jeśli się coś święcie postanowi, to napewno się i zrobi. Wykończono także bolsko, około ochrania płot z żelazną opaską. Na Czyżkówku są urządzone t. zw. zieleńce albo inaczej żywopłoty z ligustri i różnych krzewów, które upiększają to opuszczone przedmieście i dodaję mu efektowniejszy wygląd.

Dużo mogą również zaświadczyć kierownicy szkół powszechnych o pracach Dyrekcji Ogrodów Miejskich. Przy każdej szkole spotykamy urządzone bardzo umiejętnie ogródki szkolne. Uczy się przez to dzieci, aby umiłowały przyrodę i jej piękno artystyczne. A że dziecjarnia kocha kwiaty i pielęgnuje rabatki, o tem chyba nie trzeba wątpić. Za pomocą funduszu Komitetu Obywatelskiego zrobiono porządek przed Szkołą Przemysłowo-Artystyczną, gdzie zplantowali bezrobotni cuchnący „brzydki dół; dzięki temu znaleźli oni pracę dla siebie i spać głodno nie poszli, a miasto zyskało przez to, ponieważ te potratowane ścieżki nad śluzami umocniono i dziś można tam spacerować i przyjemnie spędzać czas. Ponadto nad śluzami wysiano 30 ctr. trawy, a na plantach 15 ctr. Już tam się zieleni. Prawdziwa łąka. Zieleniutenko wokoło i przyjemnie. Nie widzimy już pobrywanych wybrzeży kanału, które doprawdy wstręt wzbudzały i odrazę.

Przejdziemy do źródła. Skąd się te zasoby biorą, że nasza Bydgoszcz nazywają ludzie małą polską Szwajcarję i że jest miastem przyjemnem i jednem słowem — ładnem.

Oto na Bielawkach znajdujemy szkółki miejskie, gdzie hoduje się młode drzewka i krzewy. Kwiaty zaś hoduje się w 500 inspektach i 5-ciu szklarniach w ogrodach miejskich. Kierownictwo ich dzierży dyrektor p. Gintzel a pomaga mu w tem decernent miejski p. Góralewski.

Tuwan.

List do redakcji.

Cech majstrów piekarskich wyjaśnia.

Szanowną Redakcję Dziennika Bydgoskiego proszę niniejszem uprzejmie o łaskawe umieszczenie na łamach Dziennika Bydgoskiego co następuje:

W „Dzienniku Bydgoskim" nr. 131 z dnia 11. czerwca wyczytałem list pisany do redakcji pod nagłówkiem: **„Chleb z piaskiem i gwoździami"**; będąc w sprawie tej jako cechmistrz zainteresowany, nie mogę pominąć milczeniem, zwłaszcza wstępu tego listu, w którym piszący niesłusznie posądza piekarzy, o wypiek ciężkiego, i wilgotnego chleba. Mam wrażenie, że taka chłosta publiczna przez prasę, sieje niezadowolenie i rozgoryczenie wśród publiczności, szkodzi zawodowi piekarskiemu, i utwierdza niezaufanie publiczności do piekarza.

Za wypiek wilgotnego i klajstrowatego chleba, piekarz winy nie ponosi co niżej udowodnię.

Piekarz, jako ostatni w przemyśle mącznym przetwarza mąkę na chleb. Na niego więc zwala się winę za cały przemysł zbożowy, i mączny. Bo cóż to kogo obchodzi, że zboże, żyto, czy mąka podrożała. Chleb nie może podrożeć, a jeżeli podrożał, to piekarz jest winowajcą, bo rzekomo on popełnił czyn karygodny, dostosowując cenę chleba do ceny mąki, co mu się surowo zabrania. Cóż to dalej kogoś obchodzić może, jeżeli żyto było wilgotne, porosłe, stęchłe, a tem samem i mąka, z której dobrego i smacznego chleba, jak to publiczność sobie życzy, za nic w świecie wydostać i upiec nie można, a zwłaszcza w czasach mokrych, deszczowych i przed żniwami, gdzie resztki zboża z mokrych nieraz stogów się zbiera.

Nie chcę i nie mam zamiaru występować w obronie jednostki, gdyż nieporządek i nieczystość, o ile jest udowodniona, karana być powinna, jednakowoż stwierdzić muszę w imię prawdy i słuszności, że każdy mistrz z obowiązku stara się o porządek i hygjenę w swojej piekarni, bo uważa to za fundament zawodu piekarskiego. Za piasek w mące, o ile w mące już był, piekarz odpowiadać nie może, gdyż piasek z mąką przez sito przechodzi, i oczyścić się nie da, także i razowej mąki osiewać nie można, ponieważ jest mieszana, czyli niejednolita, więc przesiać się nie da, bo wtenczas nie byłby razowy chleb. Odpowiedzialność za czystość razowej mąki ponosi młyn.

W końcu zaznaczyć muszę jeszcze, iż dużo winy ponoszą młynarze, którzy życzeń piekarzy uznać nie chcą, życzenie nasze polega na przyczepianiu do worka z mąką kartki z oznaczeniem firmy i jakości procentualnie wymielonej mąki jak to było przed wojną światową. W ten sposób uniknęłoby się niejednych niedomagań, i strat w zawodzie piekarskim, co byłoby połączone nietylko z korzyścią dla piekarzy ale i publiczności. Mówiąc o stratach, podkreślić muszę, iż codziennie się zdarza, że piekarz kupując mąkę od handlarza bez kartki, nie wie często z jakiej firmy mąka pochodzi, w dodatku mąka jest porosła, co się dopiero przy pieczeniu okazuje, tak iż pierwsze pieczywo jest zmarnowane i nie do użytku, chyba do paszy dla zwierząt domowych. Dodać należy, iż dla wspólnej obywatelskiej pracy potrzeba zaufania obu stron, to jest klienteli jak i piekarzy przez co wykorzeni się niejedno niedomaganie i niejedno zło.

Hojka, cechmistrz.

Tabela wygranych Loterji Państwowej.

W drugim dniu ciągnienia 3-ej klasy 13-ej państwowej loterji klasowej główne wygrane padły na numery następujące:

600 zł. nr. 30 848.
500 zł. nr. 45 180.
Po 400 zł. n-ry: 4 697 41 545.
Po 300 zł. n-ry: 3 569 18 961 27 908 31 942 37 009 41 498.
Po 250 zł. n-ry: 1 864 10878 14 406 16 148 19 118 40 374 49 697 60 221 62 003 65 011.
Po 225 zł. n-ry: 364 619 3 693 4 506 16 580 12 072 12 168 13 292 17 578 19 525 20 762 21 614 21 860 21 990 29 294 29 646 29 717 34 604 34 745 37 175 37 785 38 877 43 824 44 260 47 474 49 633 51 073 54 161 56 165 56 165 56 970 62 159 63 200 64 375 65 349 65 740.

Wynik losowania bomb szczęścia T. C. L.

Z towarzystwa Czytelni Ludowych dowiadujemy się iż podczas publicznego rozlosowania głównych premji z przeprowadzonej imprezy „Bomb czekoladowych z niespodziankami" następujące numery bonów wygrały:

maszyny do szycia nr 121.647; 202,838; 89.487.
rowery nr. 66.493; 62 551.
zegarek złoty damski nr. 146.633; 27.692.
koń nr. 175.832.
krowa nr. 51.072.
Premje 200-złotowe nr. 47.481; 200.617; 109.206.
1/4 losu loterji Państw. nr. 29.010; 167.065; 61.917; 166.910; 132.828; 134.090.
zastawy platerowe nr. 24 458; 134.086; 34.962; 282.005; 127.093; 131.907.
komplety do umywalni nr. 149.493; 75.910; 205.555; 8 416; 208.612; 25674; 73.688; 60.868; 66.650; 116.496; 6.678; 188.288.

Posiadacze wygranych bonów winni zgłaszać się po odbiór niespodzianek bezpośrednio, albo listownie do Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu Pl. Wolności 18. w godzinach przed-

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

„Monsalvat". Sekcja muzyczna. Ćwiczeni. dziś o godz. 7.30 u p. Melera, Dom robotniczy, ul. Toruńska.

Bydgoski Klub Kolarzy. Nadzwyczajne walne zebranie we wtorek 22 bm. o 8 wiecz. w „Harmonji", ul. Marcinkowskiego 1. O liczne i punktualne przybycie członków jak i gości prosi **Zarząd.**

Goście i sympatycy sportu kolarskiego mile widziani.

Grono Przyjaciół Sceny. Jutro we wtorek schadzka koleżeńska o godz. 7.30 w Strzelnicy, na której wydane będą bilety wstępne na obchód wiankowy. O godz. 8 tamże generalna próba taneczna.

Związek Tow. Teatralno-Amatorskich. W czwartek o godz. 7.30 punktualnie w Strzelnicy odbędzie się posiedzenie Zarządu Związkowego. Uprasza się o stawienie się wszystkich członków należących do Zarządu Zw. z Grona Przyjaciół Sceny i Sceny Polskiej.

„Halka". Nadzwyczajne walne zebranie dziś o 8 wiecz. w Ognisku. Uprasza się o punktualne i bezwzględne stawienie się wszystkich członków towarzystwa. Zebranie zarządu o godzinie 7.

„Lutnia". Dzisiaj w poniedziałek o 8 wiecz. zebranie zarządu w lokalu p. Jarnatha, ul. Jana Kazimierza.

Klub mandolinistów „Lutnia". Ogólna lekcja dziś wieczorem o 7.30. Z powodu udziału w obchodzie Wianków, przybycie każdego członka konieczne.

Sokół Bydgoszcz I. Zebranie zarządu i komisji 40-lecia w poniedziałek 21 .bm. o godz. 8. wiecz. w lokalu druha Żółkiewicza, ul. Śniadeckich 18.

Baczność Tow. Oświatowe Lech. Zebranie w poniedziałek, 21. bm. o godz. 8. u 3. Maja przy Placu Piastowskim. Na porządku dziennym ważne sprawy.

Baczność, Bracia Strzelcy! Ćwiczebne strzelania, poprzedzające królewskie strzelanie, rozpoczynają się w poniedziałek, dnia 21. bm. o godz. 16. i trwają do czwartku włącznie. Przypomina się równocześnie nadzwyczajne walne zebranie, które odbędzie się w poniedziałek, o godz. 19-tej.

Tow. Młodzieży Polskiej „Patria". W poniedziałek ,dnia 21 bm. o godz. 8. w sali p. Mellera Plac Piastowski, zebranie. Na porządku dziennym ważne sprawy uprasza się zatem o liczne i punktualne przybycie.

— **Walne zebranie T. C. L.** Wszystkim członkom i sympatykom donosimy, że we wtorek, dnia 22 bm. o godz. 7.30 wieczorem odbędzie się w sali obrad Banku Dyskontowego przy ul. Dworcowej 96 II piętro nadzwyczajne walne zebranie Towarzystwa Czytelni Ludowych na miasto Bydgoszczy. O liczny udział prosi

Zarząd Kom. Gł.

Zebranie Zarządu Okręgowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego odbędzie się we wtorek, dnia 22 bm., wiecz. o godz. 7-mej, w sekretarjacie przy ul. Dworcowej 2. Upraszam o przybycie wszelkich członków zarządu jak również członków komisji taryfowej i organizacyjnej.

K. Kałdowski, prezes okręgowy.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

Wtorek, 22 czerwca.

WARSZAWA, fala 4.80.

17.00 — 17.25. Odczyt z działu „Historja sztuki" pt. „Twórczość polska jako czynnik cywilizacyjny" wygłosi dr. Marceli Nałęcz-Dobrowolski.
17.30 — 18.30. Koncert popularny.
18.30 — 18.55. Trzeci wykład z cyklu „Najnowsza Literatura Polska", pt. „Zadania i potrzeby naszej kultury literackiej i estetycznej", wygłosi p. Roman Zrębowicz.
19.00 — 19.25. Odczyt z działu „Radjotechnika" pt. „Tajemnice lampy katodowej" wygłosi p. Włodzimierz Stępowski.

BERLIN 10 Kw. 504 m.

11.00. 15 minut o gospodarstwie wiejskiem.
14.45. Wśród nowych książek.
16.00. Koncert radjo-kapeli.
17.00. Koncert z hotelu Adlon.
18.00 Szkoła Bredowa.
19.30. „Du mein Berlin" przez Hansa Brennert.

Bank Polski płacił dnia 21. b. m. za:

dolary amerykańskie	9,96
funty szterlingów	48,63
franki szwajcarskie	193 51
franki francuskie	28,18
marki niemieckie	237,75
szylingi austrjackie	141,22
korony czeskie	29,61
guldeny gdańskie	192,97

Wartość złota. Pan minister skarbu ustalił wartość jednego grama złota na dzień 21 czerwca na 6 złotych i 64,62 groszy.

Stan wody na Wiśle.

Brdyujście, 21 6. Poziom wody na Wiśle doszedł do 4,58 m., t. zn. wzrósł od soboty o 12 ctm.

Kronika gospodarcza.

Wytwórczość jedwabiu sztucznego w Polsce.

W Polsce założono pierwszą fabrykę przy udziale kapitałów belgijskich w Tomaszowie w roku 1919-ym, a potem dwie dalsze w Sochaczewie i Myszkowie. Wojna zniszczyła zupełnie zakłady w Sochaczewie i Myszkowie. Odbudowa myszkowskiej fabryki jest obecnie na ukończeniu. Tymczasem pracuje tylko tomaszowska fabryka. Zdolność wytwórcza fabryki tomaszowskiej wynosi obecnie około 4.000 kg. dziennie, z tego około 3.000 kg. nitrocelulozowego włókna, a 1.000 kg. viscosy. Przy pomocy włoskich kapitałów ma być rozszerzona produkcja do 10.000 kg. viscosy dziennie. Natomiast produkcja jedwabiu nitrocelulozowego ma być z czasem zupełnie zaniechana z powodu wysokich kosztów alkoholu, odgrywającego wybitną rolę w procesie produkcji. Wyrabianie nitrocelulozowego włókna zaniechano zresztą już wszędzie oprócz belgijskich fabryk. Kapitał inwestycyjny ma wynieść około 15 tysięcy zł. Kapitał ten pochodzi w przeważnej części z Włoch.

W obecnych krytycznych warunkach nie wyzyskuje fabryka tomaszowska swej zdolności wytwórczej. Rynek polski nie jest w stanie pochłonąć nawet ograniczonej produkcji tej jedynej fabryki. Wywóz sztucznego jedwabiu przewyższa przywóz. Polska wywozi włókno nitrocelulozowe do wszystkich krajów, które nie wytwarzają tego bardzo cenionego, ale drogiego gatunku, a przywozi tańsze gatunki.

Zamiast przenoszenia fabryk zagranicę — wzmożony eksport.

Jak wiadomo, przed wojną w Polsce rozwinięty był przemysł wyrobów celuloidowych. Obecnie przemysł ten przeżywa okres ostrego kryzysu, wobec czego niektóre fabryki wyprzedają całe urządzenia zagranicę. Jak się dowiadujemy, fabryka wyrobów celuloidowych w Częstochowie prowadzi pertraktacje w sprawie przeniesienia urządzeń fabrycznych do Rosji Sowieckiej. W tym samym czasie z zagranicy, między innemi z Grecji, nadchodzą wiadomości o poważnych możliwościach eksportu grzebieni najróżniejszych gatunków, co dotąd nie zostało wyzyskane.

Rozwiązanie trudności w przemyśle cukrowniczym.

Pomimo ustawowo zapewnionego 6-cio miesięcznego kredytu przy opłacie podwyższonej akcyzy od cukru w wysokości 75 zł. za 100 klg., cukrownicy nie korzystali z tego prawa. Po kilkakrotnej interwencji w ministerstwie skarbu wydane zostało wreszcie rozporządzenie, według którego należność z tytułu podatku spożywczego od cukru pozakontyngentowego wypuszczonego na rynek wewnętrzny jest już w praktyce kredytowana na 6 miesięcy. Została przytem stworzona możność lepszych rozliczeń przy zakupie kontyngentów wewnętrznych, co w pewnym stopniu rozwiązało trudności w przemyśle cukrowniczym.

Organizacja handlu jajami w Polsce.

Stan kur obecnie w Polsce obliczony jest na 30 miljonów sztuk, co wynosi na 1.000 ha. około 1.500 sztuk, tymczasem w Danji przypada na 1.000 ha. 5.650 sztuk a w Anglji — 4.555 sztuk. Przeciętna nosność kury w Polsce wynosi 80 sztuk jaj rocznie, wobec czego roczna produkcja jaj wyn. 2.400.000.000 sztuk jaj, t. j. przeszło 15.000 wagonów (110 skrzyń po 1.440 szt.). Dwie trzecie produkcji zużywa się na potrzeby wewnętrzne i na lęgi, pozostałość zaś mogłaby być przeznaczona na eksport. Obecnie około 70 % produkcji jaj w Polsce dostaje się do handlu jajczarskiego, a w tej ilości 30 %—40 % przeznaczone jest na konsumcję, reszta idzie na eksport. W stosunku do jakości produkowanych jaj pierwsze miejsce zajmuje Wielkopolska i Pomorze, drugie Małopolska Wschodnia, Lubelskie, Wołyń i Kaliskie. Około 95 % zbiórki jaj znajduje się w rękach handlu pośredniczącego, a zaledwie 5 % jest objęte zbiórką organizacji producentów. Ruch spółdzielczy w jajczarstwie rozwija się w Polsce szybko, zwłaszcza w ostatnich latach. Spółdzielnie jajczarskie obejmują dotychczas nieznaczny procent ogólnego handlu jajami w Polsce, wszelkie są jednak dane po temu, że w niedalekiej przyszłości odegrają one wybitną rolę zarówno w zaopatrywaniu w jaja rynku wewnętrznego jak i w wywozie tego artykułu zagranicę. W polskim bilansie handlowym jaja stanowią wybitną pozycję czynną. Główne rynki zbytu jaj z Polski stanowią: Anglja, Niemcy, Austrja, Francja, Szwajcarja. Pod względem ilości produkowanych jaj w światowej produkcji i Polska zajmuje 6 miesce. Eksport jaj w r. 1925 wynosił 27.071 ton wartości 227.000.000 zł.

Ogłoszenie.

Magistrat podaje do publicznej wiadomości, że po myśli § 17 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 14 maja 1924 r., w brzmieniu, ustalonem rozporządzeniem z dnia 25 marca 1925 r. (Dz. U. P. P. Nr. 30/25 pozycja 213) Ministerstwo Skarbu, według otrzymanego reskryptu Pana Wojewody w Poznaniu z dnia 30 maja 1926 r. l. dz. 4250/53 III **zamianowało Komisarzem Rządowym** p. **Kazimierza Słomskiego, lustratora Komunalnego Banku Kredytowego w Poznaniu,** który działalność swą rozpocznie niebawem.

Komisarz Rządowy ma jako zadanie ustalić miarę przerachowania wkładek, złożonych w Miejskiej Kasie Oszczędności.

Równocześnie Magistrat zwraca uwagę na postanowienie § 50 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 maja 1924, który stanowi co następuje:

1. Osoby obowiązane do spłat pieniężnych wobec znaczniejszej liczby wierzycieli, jako to: zakłady ubezpieczeń, kasy oszczędności, zakłady i przedsiębiorstwa, emitujące listy zastawne lub obligacje, mogą celem tymczasowego lub ostatecznego ustalenia ugody lub drogą sporu miary i sposobu przerachowania należności żądać ustanowienia kuratora, jako przedstawiciela wszystkich wierzycieli pewnej kategorji (posiadaczy listów zastawnych lub obligacyj, wkładek i t. p.). Takie żądanie może postawić także co najmniej 20 wierzycieli.

2. Kuratora ustanawia sąd okręgowy, właściwy ze względu na miejsce siedziby dłużnika, po wysłuchaniu wierzycieli zwołanych obwieszczeniem. Kuratorowi na wniosek wierzycieli będą dodani trzej przedstawiciele wierzycieli w charakterze mężów zaufania. Wybór ich jako też trzech ich zastępców należy do wierzycieli zwołanych obwieszczeniem.

3. Należne kuratorowi wynagrodzenie, którego wysokość określa sąd i zwrot wydatków ponosi dłużnik; przepis ten jednak nie uchyla postanowień ustaw dzielnicowych o ponoszeniu kosztów w postępowaniu spornem. Poza tem dłużnik może żądać zwrotu kosztów od tych wierzycieli, którzy spowodowali ustanowienie kuratora bez dostatecznej podstawy.

4. Od czasu ustanowienia kuratora, wierzyciele należący do kategorji zastępowanej przez niego, nie mogą samodzielnie dochodzić sądownie roszczeń o przerachowanie przeciw dłużnikowi, a w będących w toku sprawach o takie roszczenia rozpatrywanie miary i sposobu przerachowania winno być zaniechane. Natomiast każdy z wierzycieli ma prawo na własny koszt popierać działalność koratora, a także przystąpić po jego stronie do sporu w charakterze interwenjenta. Ugody zawarte przez kuratora z dłużnikiem, jak również orzeczenia sądowe w sprawach, przeprowadzonych przez kuratora, mają moc prawną wobec wszystkich wierzycieli, których kurator zastępuje.

5. Do ważności ugody lub zrzeczenia się praw przez kuratora potrzeba zatwierdzenia sądowego. Przed wnioskiem o zatwierdzenie sądowe powinni być wysłuchani mężowie zaufania, jeżeli zostali wybrani.

6. Jeżeli na mocy statutu instytucji zobowiązanej wobec znaczniejszej liczby wierzycieli do spłat pieniężnych, istnieje organ reprezentujący interesy tych wierzycieli; organ ten spełnia funkcję kuratora i mężów zaufania". (14255

Bydgoszcz, dnia 18 czerwca 1926.

W nieobecności Prezydenta miasta:

(—) Dr. Chmielarski, Wiceprezydent miasta. (—) Wache, Radca Miajski.

Spóźnione.

Dnia 2 czerwca 1926 r. zasnęła w Bogu w Miami Floryda nasza ukochana matka, droga babcia i teściowa

ś. p. z Zawadckich

Eleonora Blochowa

w 71 roku życia.

W smutku pogrążeni

Mochnikowscy z rodziną.

Miami Detroit Buffalo, Bydgoszcz Toruńska 167.

Nabożeństwo żałobne za duszę zmarłej odbędzie się 23 bm. o godz. 8,30 w Farze na które krewnych i znajomych zaprasza. (14248

LICYTACJA

odbędzie się z powodu oddania dzierżawy **w Górze pod Żninem**, stacja kolej. Żnin, $1^1/_2$ klm. od dworca **24 czerwca 1926 począwszy od 10-ej przed poł.**

Sprzedane będzie: **12 koni, 47 szt. bydła wtem 24 krowy i stadnik (zarodowy), krowy dójki I. kl. parowy garnitur Wolfa, śrótownik na parę, wozy dryle, półszorki, pługi, brony, żniwiarki, kosiarki, trygier i wszelkie narzędzia rolnicze.**

St. Michalski

14293) **Góra, pow. Żnin. Telef. Żnin 26.**

Poszukuję zaraz
dzielnego i dobrze poleconego starszego

pomocnika do hotelu

z kaucją, który może bufet na własny rachunek objąć. Tylko pierwszorzędne siły będą uwzględnione. Zgł. z podaniem referencji i odpisem świadectw do adm. Dzien. Bydg. pod „HOTEL“. (14290

ELYSIUM TEATR

jednorazowy występ znanej zagranicznej aktorki (14270

Marry de Derro

Djablica (Weibsteufel)

Dramat w 5-ciu aktach Karola Schönherra.

Wtorek 22 czerwca 8-mej wiecz.

Czytajcie „Dziennik Bydgoski“

Pamiętajcie o bezrobotnych

Napisowy wiersz tłusty **20** groszy, kazde dalsze słowo **10** groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. **9-tej** przed południem.

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

St. Banaszak,

ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304

Długoletnia praktyka. (27310

MEBLE!

Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedyńczych mebli solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca (23490

Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel. 1921.

Krawcowa

przyjmuje suknie i kostjumy. Wykonanie szybkie, robota pierwszorzędna ceny przystępne. Kordeckiego 29, w podwórzu I. piętro lewo. (14211

Dzwona do kół

gięte i wycinane $1^3/_4$—4" sprychy dębowe i jes. materjał galicyjski, blochy jesionowe i bukowe, błotniki gięte, koła o giętych dzwonach. B o r o w s k i, Nakło, gięcie drzewa 13338

Drzewo

opałowe, szczapy, okrąglaki, drzewo drobione, tanio na sprzedaż. Wilczak, Malborska 13. (12683

Akuszerka

A. Kasprowiczowa udziela pomocy o każdej porze. Toruń, Grudziądzka nr. 88. Telefon 259. (14248

Krawcowa

z Warszawy z braku własnego lokalu szyje po domach prywatnych; wykonywa wszelką robotę wchodzącą w zakres krawiectwa, wykonanie modne, dokładne i szybkie. Gdańska 75c, II. p. lewo. (14282)

SPRZEDAŻE

Sprzedaż

majątków 270 mg. pszennej — buraczanej ziemi żywym i martwym inwentarzem, cena 60 tys. złotych, 128 mg. ziemi pszennej, cena 32 tys. zł 9[illegible] mg. na Kujawach 27 tys. zł. i inne mniejsze gospodarstwa na sprzedaż. Małek, Bydgoszcz, Dworcowa 2. Tel. 699. (14195)

Gospodarstwo

50 morgowe, prywatne bez długu dobrej ziemi 6 mórg łąki z torfem, budynki masywne pod dachówką z kompletnem inwentarzem żywym i martwym $11^1/_2$ tys. w poznańskiem i wiele innych poleca i przyjmuje biuro Pogoń Dworcowa nr. 80 tel. 18-15.

Dom

narożnikowy z 2 sklepami, cena 20 tys. zł., dom II-ptr. z ogrodem 14 tys. zł, dom z sklepem i 2 morgi ogrodu 12 tys. zł, dom 6 lok. $^1/_2$ morgi ogrodu w pow. mieście 3.500 zł. na sprzedaż. Małek, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 2. Telefon 699. (14195)

60 mórg

ziemi buraczanej, 4 klm. od miasta, 14.000 zł. — 175 mórg pszennej ziemi, urocze położenie 23.000. Domy, młyny poleca Szarek, Dworcowa 90. (F-2237

Okazja!

Z powodu wyjazdu dom part. II piętr., wartości przedwojennej 38 000 mk za 20.000 zł przy wpłacie 10.000 zł na sprzedaż. Bl. wiad. Grundtke, Bydgoszcz, Pomorska 43. (F-2233

Posiadam

wybór różnych objektów jak majątków ziemskich kamienice, domy z interesami, wilę, młyny, tartaki, gościniec, interesa handlowe, mieszkania od 2-9 pokoi. Poleca i przyjmuje biuro Pogoń Bydgoszcz, Dworcowa 80 tel. 18-15.

Gospodarstwo

na sprzedaż lub do wydzierżawienia, ulica Koźmiana 25. (14106

Skład

kolonjalny sprzedam. Kaszubska 8. (14252

Meble

z mieszkaniem na sprzedaż. Bydgoszcz, Podgórna nr. 15. (14286

Piekarnia

w dobrym punkcie miasta Bydgoszczy jest na sprzedaż z całkowitem urządzeniem. Poważni reflektanci zechcą złożyć oferty do Dz. Bydg. pod „E. Z.“ (F-2186

Na sprzedaż

żyto na pniu, ul. Gdańska 112, I p. (F-2241

Dom

z składem, dużym ogrodem, przy Gdańskiej, cały wolny, natychmiast na sprzedaż. Cena 40000 zł. Nowakowski. Kaszubska 34. (F-2204

Aparaty

fotograficzne momentalne (Schnellphotografie) po bardzo niskich cenach ma do oddania Błażyński, fotograf, Szubin. (14043

W urzędzie

gminy Skulskawieś w Skulsku powiatu Słupeckiego jest na sprzedaż całkowite urządzenie kąpielni w średnim stanie. Reflektanci, po obejrzeniu na miejscu, zgłoszą piśmienne oferty z podaniem za ofiarowanej sumy. 14026

Na raty!

Jadalka i sypialnia osobno bufet i kredens 350 na sprzedaż. Sowińskiego 2. (14281

Także na raty

żadna zwyżka cen. Zbyteczne meble przyjmuje jako wpłatę. Wielki wybór w wykwintnych i pojedynczych meblach. Dogodne warunki. Sypialki 300, 485, 460 zł., męski pokój 475 zł., jadalki 475, 675 zł., bufet 185, 250 425 zł., szafa do rzeczy 38, 42, 55, 65 zł szafonierka 45, 55, 65 zł., kuchnie 55, 120 zł., kanapy 42, 65, 85 zł., leżanka 42—75 zł., stoły 7—23 zł., krzesła 4—8 zł., łóżka 15—35 zł., materace 25 zł., spirale 15 zł., pierzyny 75 zł., fotel koszykowy 10 zł., dywan 15, 55, 95 zł., fotel pluszowy 25, 35 zł., lustra 20, 32, 95 zł., łóżeczka dziecięce 20, 25, 32, 55 zł., etażerka 32 zł., krzesła ogrodowe po 6 zł., wieszaki 2,50 zł., ramy do firan 1 zł., umywalki, nocne stoliki, stoliki salonowe, maszyna do szycia, stoły owalne, taboret, panelka z obudowaniem na sprzedaż. Okole, Jasna 9, tylny dom ptr. lewo, 5 minut od dworca małej kolejki. (14271

Meble

jak zwykle ładnego, dobrego gatunku po najniższych cenach kupuje się tylko w Domu Handlowym Górnoślązaków, Sniadeckich 6a. Do oddania są: stoły dębowe rozsuwane i proste 5, 10, 15, 25, 45, 55, 75 zł kanapa pluszowa 140 zł, klubowy garnitur 220 zł, krzesła wiedeńskie 9 zł, fotele pluszowe 30 zł, kwietnikt 5 8 zł, krzesła dębowe wyściełane 14-16 zł, szafy do rzeczy 25, 40, 45 zł, rozbierane 120 zł, łóżka żelazne składane 25 zł, bieliźniarki 22, 35 zł, lampy wiszące 3, 8, 10, 15 zł. Od 1—3 zamknięte. (14277

Żniwiarka

systemu Deering dobrze utrzymana tanio na sprzedaż. Wiadomość Gustaw Fritz, Łęgnowo, pow. Bydgoszcz. (14007

Nowa

sieć na sprzedaż. Plac Piastowski 8 I ptr. (14227

Łóżka

i szafa dębowo fornierowane na sprzedaż Stolarnia, Toruńska 144. (14264

Rower

z wolnym biegiem tanio na sprzedaż. Kiełpiński, Grunwaldzka 109. (14262

Wilk

ostry, młody, tanio na sprzedaż. Pazdzierski, Zamojskiego 6. (F-2228

KUPNA

Pianino

kupię za gotówkę. Fojeczowa, Cieszkowskiego 17 III prawo. (F-2177

Tow. kolonjalne

do nowo założonego sklepu poszukuję zaraz. Płacę gotówką. Oferty do Filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Tow. kolonjalne“. (F-2182

Kaloryfery

do suszenia drzewa kupię. Jan Borowski, Nakło, Tel. nr. 80. (13967

Kupujemy

10 proc. pożyczkę kolejową i 8 proc. pożyczkę konwersyjną. Wielkopolski Dom Zleceń. Bydg., Gdańska 31/32. (13777

Dubeltówkę

używaną, dobrą, kupię okazyjnie. Meissner, ul. Chodkiewicza 4, II p. (F-2231

Dokart

kupię. Of. z podaniem ceny pod „Z. Z.“ do Biura „Kurjer“, Parkowa 2. (14257

Platformę

używaną, jednokonną poszukuję. Blok, Nakło, Skargi 397. (14226

POSADY

Stenografji

wyucza listownie Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 26. Żądajcie bezpłatnych prospektów. (13446

Poszukuję

od 1. 8. r. b. do mego składu bławatów i konfekcji starszego ekspedjenta, który może się okazać li tylko pierwszorzędnemi świadectwami. Zgł. z podaniem pensji i fotografji proszę skierować do firmy W. Mulczyński, Starogard. (14235

Cukiernik

Warszawiak, pracownik pierwszorzędnych firm, przyjmie posadę. Zgłosz. Czarniecki, Włocławek, Plac Dąbrowskiego 14. (14114

Poszukuję

zaraz dobrą rzetelną i skromną kucharkę dla mej restauracji. A. Brzeski, Kartuzy. (14067

Bednarza

samodzielnego poszukujemy zaraz na stałe. Browar Wielkopolski Bydgoszcz. (14276

Potrzebna

uczennica do szycia. Sniadeckich 27, II piętro. (F-2234

Stolarzy

do fornierowania orzechowych mebli przyjmie Stolarnia, Dolina 24. (14253

Uczenice

mogą się zgłosić. Pracownia sukien, Podwale nr. 2. II. (14126

Potrzeba

kierownika do Benera składnicy skór, Toruń, ul. Zeglarska 25. (14247

Uczeń

z 10 miesięczną nauką malarską poszukuje dalszej nauki bez lub z całkowitem utrzymaniem. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Uczeń“. (14284

Ucznia

kołodziejskiego poszukuje zaraz K. Siwiński, ul. Dr. Emila Warmińskiego 4/5. (F-2227

Kucharka

potrzebna zaraz na wieś. Zgłaszać się: Meissner, Chodkiewicza 4, II p. (F-2230

2 bufetowe

inteligentna potrzebna zaraz. Zgł. możliwie z fotografją i warunkami do Dz. Bydg. pod „Bufetowa“. (14259

Służąca

skromne i uczciwe dziewcze z dobremi świadectwami (sierota przyjemna) potrzebna od 1. VII 26 r. Zgł. w godzinach 4—5 p. p. J. Gutkowska, Pomorska nr. 28, I ptr. (14281

Poszukuje

się dziewczę w wieku od 16—18 lat do 2 dzieci i mniejszych robót domowych. Dziewczęta z wioski mają pierwszeństwo. Zgłosić należy się pomiędzy 2—4 po południu, ul. Pomorska 40, II ptr. prawo (14261

Ucznia

silnego wzrostu z porządnej rodziny poszukuje zaraz Młyn Okole. F-2240

Poszukuję

rutynowanej nauczycielki na fortepjan. Wiadomość w Dzien. Bydg. (14238

Elew

gospodarczy z sześcio miesięczną praktyką na wiekszem majątku poszukuje odpowiedniej posady. Of. pod „Przyszłość“ do Dzien. Bydg. F-2110

Pomocnik

gastronomiczny który w pierwszorzędnych interesach na kierowniczem miejscu pracował poszukuje posady. Także weźmie bufet na własny rachunek. Na żądanie stawiam kaucję. Zgł. do Dz. Bydg. pod pod „Kiosk Chełmno“. (13915

Pomocnik

krawiecki poszukuje zajęcia. Zgłosz. pod „Pomocnik krawiecki“ do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2. (F-2235

Mistrz

piekarski kawaler poszukuje posady jako kierownik lub samodzielny Zgłoszenia L. Główka Gniezno, Mieczysława 2. 14009

Ważne dla rolników!

Szukam dla mego syna, który ukończył lat 17 i jest dobrze we wszelkiej pracy rolnej obeznany, posady zaraz. Zgłosz. Bydgoszcz-Okole, ul. Sląska nr. 8, I schody, Trzepacz. (14135

Ekspedjent

z branży bławatów i konfekcji poszukuje posady od. 1. 7. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Bławaty“. (14285)

Buchalterka

z bardzo dobremi świadectwami poszukuje zajęcia. Łask. oferty upr. do Dz. Bydg. pod „B. G.“ (14233

Krawcowa

biegła w szyciu bielizny szuka stałego zajęcia. Of. do filji Dz. Bydg pod „Biegła“. (F-2164

Nauczycielka

niewykwalifikowana poszukuje posady nauczycielki domowej od 15.8 26. Najchętniej na majątku. Zna również język niemiecki. Oferty proszę składać do Dzien. Bydg pod „N. N.“ (14241

Za 5 złotych

dziennie chodzę w dom wykonywać prace tapicerskie dekoracyjne, miejscowość obojętna. Of. pod „Tapicer“ do Dz. Bydg. (14278

DZIERŻAWY

Poszukuję

plac ze stajnią i biurem nadający się na skład nicę węgla. Ewentualnie wydzierżawię mniejszą nieruchomość (bez lokatorów) z ogrodem. Zgłoszenia przyjmuje J. Gburczyk, Pomorska nr. 65. Telefon nr. 1135. 13800

Wydzierżawię

moją nieruchomość z mieszkaniem 5 pokojowem, kantorem, telefonem, stajnią i szopą obszerny plac, zupełnie przy dworcu w korzystnem położeniu w Toruniu, nadaje się na wszelkie przedsiębiorstwa. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Dzierżawa“. (14249

MIESZKANIA

Poszukuję

mieszkania 4—5 pokojowego w śródmieściu płacę czynsz za rok z góry. Of pod „W. G.“ do Dz. Bydg. (14238

3 pokojowe

mieszkanie, balkon, kuchnia w Poznaniu zamienię na takowe w Bydgoszczy. Zgł. do Dz Bydg. pod „Poznań-Bydgoszcz“. (F-2226

POKOJE

Pokój

z używ. kuchni do wynajęcia. Okole, Nowogrodzka nr. 7, II. pr. (14094

2 pokoje

do wynajęcia i przyjmuje gości na letnisko las igliczny Maksymiljanowo, Zofja Woldańska (14002

Pokój

umeblowany dla pań do wynajęcia. Hetmańska 7, part. lewo. (13500

Pokój

dobrze umebl. dla 2 lub 1 pana do wynajęcia. Kordeckiego 20 II ptr. (14269

Pokój

umebl. z osobnem wejściem do wynajęcia od 1. 7 Grodztwo 5. Wiśniewska. (14279

Pokój

umeblowany do wynajęcia. Kwiatowa 1a II ptr. lewo. 13677

Pokój

umebl. z osobnem wejściem, dobrem utrzymaniem do wynajęcia. Sw. Jańska 20 ptr. F-2239

Pokój

umebl. do wynajęcia Chrobrego 18 I ptr. prawo. (14267

Duży

pokój na 2 osoby zaraz do wynajęcia. Sniadeckich 18 II ptr. lewo. (14265

Pokój

umeblowany, słoneczny, z osobnem wejściem, do wynajęcia Hetmańska nr. 31, I piętro prawó (14198

2 pokoje

umebl. zaraz do wynajęcia. Długosza 14 ptr. prawo. (14266

Stancja

dla uczniów, troskliwa opieka, doskonałe odżywianie, ceny umiarkowane. Sniadeckich 52 II ptr prawo. (F-2225

Pokój

z osobnem wejściem i światłem elektrycznem do wynajęcia. Adres wskaże Dz. Bydg. (14240

Posiadam

2 pokoje dla panienek uczęszczających do szkół miejscowych z całodziennem utrzymanie n. Sienkiewicza 43 II p. (F-2236

Młode

małżeństwo poszukuje mieszkanie 1 lub 2 pokoje z kuchnią. Płacę czynsz za rok zgóry i przeprowadzę remont Adres wskaże filja Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-2238)

Stancja

dla 3 młodszych gimnazjastów u profesora wolna. Wzorowe wychowanie, nadzór w lekcjach, fortepian. Blisko szkół. Oferty pod „Wzorowe“ do Dz. Bydg. (14260

Pokój

z osobnem wejściem, elektrycznem światłem, dla 2 panów z utrzymaniem, przy ul. Sw. Trójcy do wynajęcia. Adres w Dzien. Bydg. (14256

Pokój

umeblowany, frontowy z pianinem do wynajęcia Błonia 2, II p. lewo. (14254

Pokój

umeblowany za 18 złotych miesięcznie do wynajęcia. Garbary 10. III p. lewo. (14244

Nocleg

do wynajęcia. Kwiatowa 4 w podwórzu I p. prawo. (14237

Pokój

umebl., duży, słoneczny z osobnem wejściem i korytarzem, blisko Gdańskiej i tramwaju do wynajęcia, tamże mały pokoik. Swiętojańska nr 22 I lewo. (14263

2 pokoje

dobrze umeblowane, z telefonem, od 1 lipca do wynajęcia. Nowy Rynek 12 II p. (14275

ROZMAITOŚCI

Restauracja

Centralna, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 53 wydaje obiady z piwem po 90 groszy. Najwygodniejszy lokal dla przyjezdnych, tylko 3 minuty od dworca. (14075

Nowootjęte!

Obiady domowe z wyborowej prowizji na maśle od 80 gr. Proszę się przekonać. Gimnazjalna 2. (13224

Wdowiec

lat 48, z 1 dzieckiem, lepszy rzemieślnik, poszukuje wdowę lub starszą pannę w celu matrymonjalnym. Pierwszeństwo mają panie z gospodarstwa. Panie inteligentne z miłym charakterem zechcą łaskawe oferty złożyć pod „A. B.“ do Dzien. Bydg. (14242

Agronom

gimnazj. wyksz., ofic. rez., lat 28, blondyn na stanowisku poszukuje znajomości pań celem ożenku. Panie, materjalnie niezależne, najchętniej z rodz. ziem. gosp przystojne i muzykalne proszę o zwrócenie się pod „B. G. M.“ do Dz. Bydg. (14234

Poszukuję

4—500 dolarów na pierwszą hipotekę. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Hipoteka“. (14251

Urzędnik gosp.

kawaler, lat 35, posiadający 4 tys. zł, przystąpi jako wspólnik do interesu lub gospodarstwa. Of. pod „M. K.“ do Dzien. Bydg. (14258

Poszukuję

wspólnika z 4000—5000 zł do dobrze zaprowadzonego interesu opałem w Toruniu, założonego w roku 1913. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Spółka“. (14250

Wspólnika

do dobrze zaprowadzonego interesu handlowego w Bydgoszczy poszukuję z kapitałem od 5000 zł. Of. pod „Egzystencja“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-2232

Ostrzeżenie.

Weksle, wystawione przez Annę Kardasiewicz i Bernarda Kardasiewicz, żyrowane przez Antoniego Filipiaka płatne 15 lipca, 1, 15 i 25 sierpnia, 1, 15 i 25 września, 1, 15 i 25 października 1926 każdy na 300 zł niniejszem unieważniam i za takowe nie odpowiadam. Weksle zostały wydane Władysławowi Slizowskiemu z Siedmiogóry, który się ulotnił. Anna Kardasiewicz, Bernard Kardasiewicz, Siedmiogóra, pow. Bydgoszcz. (14243

Baczność!

Weksel wystawiony dnia 4. 6. 26. panu Stanisławowi Molendzie w Bydgoszczy na sumę 90 złotych, płatny dnia 20. 6. 1926 unieważniam. — Czesław Cyrankowski, Wronki. (14229

Przybłąkał

się pies (Dobermann). Odebrać go można od 4 do 6 popoł. Łokietka 30, I. pr. (14280